Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
I ADMINISTRACJA
Kraków,
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90.
Administracja . 133-44.

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV Kraków, środa, dnia 18 sierpnia 1937 r. Nr 226.

Bombardowanie koncesji międzynarodowej w Szanghaju

dziełem sowieckich lotników!?

Tokio, 17. 8. (PAT.) Agencja Domei ogłasza sensacyjną wiadomość z Szanghaju, iż samoloty chińskie, które bombardowały 14 bm. międzynarodową koncesję w Szanghaju oraz dzielnicę francuską, były pilotowane przez pilotów pochodzenia sowieckiego. Ambasador sowiecki w Nankinie zabiega u członków rządu nankińskiego w kierunku zaostrzenia kroków wojennych przeciwko Japonii.

Krwawe walki na przedmieściach Szanghaju

Tokio, 17. 8. (PAT.) Walki na przedmieściach Szanghaju **mają przebieg bardzo krwawy**. Kilkakrotnie dochodziło do ataków i kontrataków na bagnety. Kontrofensywa wojsk chińskich została odparta przez Japończyków.

O godz. 20 według czasu lokalnego **wojska chińskie przeszły ponownie do natarcia na całej linii frontu pod Szanghajem**. Walka artyleryjska trwała przez całą noc i wzmocniła się o świcie. Artyleria chińskaześrodkowała ogień na dzielnicy Hong-Kiu, gdzie zamieszkują licznie obywatele japońscy.

* * *

Tokio, 17. 8. (PAT.) Według doniesień z Szanghaju, wszystkie oddziały chińskie, otaczające dzielnicę japońską koncesji międzynarodowej, rozpoczęły wczoraj około godz. 20. generalny atak na pozycje japońskie.

Ministerstwo marynarki komunikuje, że japońskie lotnictwo morskie dokonało wczoraj rano ataku na bazę lotniczą w Czia-Czing w prowincji Czek-Yang, przy czym zniszczono dwa samoloty chińskie.

Walki powietrzne

Szanghaj, 17. 8. (PAT.) Liczne eskadry samolotów chińskich ostrzeliwały dziś gwałtownie pozycje wojsk japońskich w okolicach Honkou i Czapei. Nalot trwał całą godzinę i jest rzeczą ciekawą, że samoloty chińskie nie usiłowały zbliżyć się do japońskich okrętów wojennych.

* * *

Tokio, 17. 8. (PAT.) Z Szanghaju donoszą: około godz. 11 według czasu lokalnego, pojawiło się nad dzielnicą Szanghaju Hong-Kiu 6 chińskich samolotów bombowych. Jeden z nich został stracony przez artylerię przeciwlotniczą. Reszta odleciała. Japońskie lotnictwo morskie bombardowało lotnisko chińskie, niszcząc ok. 20 samolotów.

Według ostatnich wiadomości z Szanghaju, lotnictwo chińskie wycofuje się w kierunku Hankou, ponieważ bazy lotnicze w pobliżu Szanghaju zostały zniszczone przez samoloty japońskie.

KONSULAT JAPOŃSKI ZBURZONY.

Tokio, 17. 8. (PAT.) Agencja Domei donosi, iż konsulat generalny japoński w Szanghaju, na skutek bombardowania z samolotów chińskich, **jest zburzony**. Pomimo to, konsul generalny i urzędnicy urzędują w ruinach, **nie chcąc opuścić swej placówki.**

Dzieci i kobiety opuszczają Szanghaj

Szanghaj, 17. 8. (PAT). Okręty japońskie ostrzeliwały niemal całą dobę oddziały chińskie, posuwające się w rejonie Putung, celem zajęcia dogodnych pozycyj do ostrzeliwania japońskiego okrętu admiralskiego „Izumo“, stojącego na kotwicy w pobliżu konsulatu japońskiego. Ponieważ sytuacja w Szanghaju staje się coraz bardziej poważna, **około 3 tysiący kobiet i dzieci opuściło już miasto.** 700 kobiet i dzieci amerykańskich ma opuścić Szanghaj w najbliższych dniach. Dwa tysiące kobiet i dzieci angielskich wyjechało z Szanghaju wczoraj wieczorem.

13 dywizyj chińskich w Szanghaju

Szanghaj, 17. 8. (PAT). Artyleria japońska ostrzeliwująca Putung, zamilkła **wczoraj wieczorem**. Chińczycy utrzymują, że Japończykom nie udało się powstrzymać posuwania się wojsk chińskich wzdłuż rzeki Wangpu od strony Putung. Siły chińskie, działające w Szanghaju i okolicach, **obliczane są na 13 dywizji.**

* * *

Szanghaj, 17. 8. (PAT). Koła chińskie sądzą, że wczorajsze gwałtowne bombardowanie okolic Putung przez okręty japońskie **miało na celu ułatwienie wysadzenia na ląd posiłków**, nadeszłych z Japonii.

Na skutek wstrzymania dopływu gazu, wszystkie niemal dzienniki wychodzą w zmniejszonej objętości. Kilka band uchodźców usiłowało ograbić magazyny ryżu, lecz policja zdołała zawczasu temu zapobiec. Pewien obywatel portugalski, wzięty przez tłum za Japończyka, został okrutnie zamordowany.

Wojska chińskie posuwają się w kierunku Chin północnych

Tokio, 17. 8. (PAT). Minister marynarki wojennej admirał Jonai przedstawił na posiedzeniu gabinetu sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu walk. Od 17 bm. japońskie lotnictwo morskie zniszczyło 87 sa molotów chińskich oraz zburzyło bombami **17 hangarów**. Samoloty japońskie **wyrządziły wielkie straty** na głównym lotnisku chińskim w Nanczangu. Minister Jonai przyznał, **że sytuacja w Szanghaju jest w dalszym ciągu bardzo poważna.**

Minister wojny Sugijama oświadczył, **że wojska chińskie należące do rządu centralnego posuwają się w dalszym ciągu w kierunku Chin północnych.**

NADZWYCZAJNA SESJA PARLAMENTU

Tokio, 17. 8. (PAT). Rada gabinetowa postanowiła zwołać na dzień 3 września **nadzwyczajną sesję parlamentu.**

Kronika telegraficzna

— Z Berlina urzędowo komunikują o konfiskacie majątku 2 rozwiązanych lóż wolnomularskich w Wildesheim i Getyndze.

— Na lotnisku w le Bourget **wylądował samolot niemiecki. Samolotem tym przybyło na wystawę paryską wycieczka złożona z 10 osób, rekrutujących się z najbliższego otoczenia kanclerza Hitlera.**

— W Ramicul Sarat zmarł jeden z najstarszych Rumunów, gospodarz Nicolae Gherase w wieku 110 lat.

— **Przybył do Sztokholmu nowy polski jacht imienia „Krzysztofa Arciszewskiego“, odbywający pierwszą podróż. Załoga składa się z 9 osób pod dowództwem kapitana Lempickiego. Po krótkim pobycie w Szwecji, żeglarze polscy powrócą do Gdyni.**

— **Agencja Havasa donosi, że zanotowano ostatnio nowe akty terroru w Palestynie. W Tulharem został zamordowany na ulicy pewien Arab-właściciel ziemski. W miejscowości Beissan zabity został Arab, funkcjonariusz policji. W Akaren zamordowano również policjanta.**

Z prześladowań religijnych w Niemczech

Berlin, 17 sierpnia. (PAT). Według ostatnich wiadomości, liczba aresztowanych pastorów i członków gmin Bekenntniskirche **wzrosła do 80.** — 25 działaczom tego kościoła **nie wolno przemawiać na terenie całej Rzeszy.** Zakaz przemówień dotyczy m. in. uniewinnionego przez sąd nadzwyczajny superintendenta **Dibeliusa.**

Zmiany w rządzie sowieckim

Moskwa, 17 sierpnia. (PAT). Prezydium komitetu wykonawczego Z. S. R. R. zamianowało zastępcę przewodniczącego rady komisarzy ludowych Z. S. R. R. **Czubara na stanowisko ludowego komisarza finansów Z. S. R. R.**, zwalniając zarazem dotychczasowego komisarza Grynko z zajmowanego stanowiska. Pierwszym zastępcą ludowego komisarza finansów mianowany został Gryczmanow. Na stanowisko ludowego komisarza poczt, telegrafów i telefonów powołano Bermna, zwalniając go zarazem ze stanowiska zastępcy ludowego komisarza spraw wewnętrznych. Na zastępcę komisarza spraw wewnętrznych powołano Ryzowa.

Rozruchy w Iraku?

Jerozolima, 17 sierpnia. (PAT). Krążą tu uporczywe pogłoski, że w armii Iraku wybuchły poważne rozruchy. Komunikacja telefoniczna z Irakiem jest od dnia wczorajszego przerwana.

Londyn, 17 sierpnia. (PAT). Według nadeszłych tutaj wiadomości, premier Iraku Hikmet Suleman podał się do dymisji wraz z całym gabinetem.

Bagdad, 17 sierpnia. (PAT) Misję tworzenia nowego gabinetu iraskiego otrzymał senator Dzamil Madzai. Był on już trzykrotnie premierem i ministrem obrony narodowej.

Poszukiwania Lewoniewskiego

Waszyngton, 17. 8. (PAT). Ambasador Z. S. R. R. otrzymał z Moskwy wiadomość, iż radiostacje w Moskwie i w Irkucku przejęły słabe sygnały, pochodzące, jak przypuszczają, **od zaginionego lotnika Lewoniewskiego.** Obecnie czynione są starania, celem ustalenia czy radiostacje wojskowe na Alasce i radiostacje kanadyjskie słyszały te same sygnały.

* * *

Fairbanks (PAT). Na skutek złej pogody, lotnik amerykański Mattern musiał odłożyć poszukiwania zaginionych lotników sowieckich.

Powstańcy prą naprzód, a rządowcy robią...

„zmiany pozycji“

Salamanka, 17. 8. (PAT). Komunikat głównej kwatery wojsk powstańczych donosi, że na froncie asturyjskim wojska rządowe **przypuściły szereg gwałtownych ataków, zostały jednak odparte, ponosząc ciężkie straty.**

Na froncie Santander powstańcy **posuwają się szybko naprzód.** Straże przednie zajęły ostatnio miejscowości Arija i Escudo. Powstańcy wzięli do niewoli 600 jeńców i zdobyli 6 czołgów pochodzenia sowieckiego.

Główna kolumna zajęła Montgastro i Reinosa i szereg drobniejszych miejscowości. Wzięto do niewoli na tym odcinku 800 jeńców, zdobyto 18 dział i 5 czołgów. **Przeciwnik wycofuje się na całej linii.**

Bilbao, 17. 8. (PAT). Korespondent Agencji Havasa donosi, iż wojska rządowe na **froncie Santander stawiają zaciekły opór. Gwałtowna bitwa rozegrała się koło miejscowości Reinosa, którą powstańcy zajęli, zadając przeciwnikowi duże straty.**

Powstańcy posunęli się wczoraj 5 klm. naprzód.

Wstydliwy komunikat czerwonych

Walencja, 17. 8. (PAT). Komunikat oficjalny ministerstwa obrony narodowej donosi, że na froncie Santander gwałtowne ataki powstańców skierowane były na Portillo de Suano, zostały jednak odparte.

Na odcinku Soncillo i Guintonantello przeciwnik zgrupował liczne działa i czołgi, usiłując przerwać linie obronne oddziałów rządowych.

Na odcinku Reinosa oddziały rządowe dokonały **zmian pozycyj.** (Ładne zmiany! — Uw. Red.).

Avenol w Rydze

Ryga, 17. 8. (PAT). Wczoraj wieczorem przybył do Rygi z Kowna sekretarz generalny Ligi Narodów Avenol, który na dworcu powitany został przez ministra spr. zagranicznych Muntersa, szefa protokółu m. s. z. i posła francuskiego.

Jeszcze aresztowania w Moskwie

Londyn 17 sierpnia. (PAT). Agencja Reutera donosi z Moskwy o wykryciu organizacji sabotażowo-szpiegowskiej, działającej w szeregu sekcyj departamentu gospodarki narodowej. **Szef biura statystycznego Iwan Krawal oraz urzędnicy tego biura zostali zaaresztowani.**

Aresztowano również jako „wrogów ludu“ wszystkich profesorów instytutu gospodarki społecznej w Saratowie.

Związek byłych działaczy C. I. E.

Paryż, 17. 8. (PAT). Z okazji 19. kongresu międzynarodowego związku studentów (C. I. E.), odbyło się w Paryżu posiedzenie organizacyjne związku byłych działaczy C. I. E., którego celem jest wzajemna pomoc zawodowa oraz międzynarodowa działalność społeczna. Prezesem tego stowarzyszenia został inż. **Jean Gerard**, **założyciel C. I. E.**, a obecnie dyrektor „pałacu chemii“ w Paryżu, pierwszym wiceprezesem **Ivison Macadam**, generalny sekretarz Royal Institute of Foreign Affairs, drugim wiceprezesem adwokat **Pożaryski.**

Za zniesławienie ks. prał. Kaczyńskiego skazany na 4 miesiące aresztu

Warszawa, 17. 8. (Tel.). W dniu 9 grudnia ubiegłego roku w gazecie „Dziennik Poranny 5 Groszy“ ukazał się artykuł wstępny, **atakujący ks. Kaczyńskiego w związku z jego działalnością na stanowisku dyrektora Katolickiej Agencji Prasowej.** Artykuł w treści był obelżywy i zawierał cechy zniesławiające ks. Kaczyńskiego. Ks. Kaczyński zaskarżył do sądu zarówno redaktora odpowiedzialnego „Dziennika Porannego 5 Groszy“ Zd. Andrzejewskiego jak i wydawcę Zabieglińskiego. Rozprawa przed Sądem Okr. w Warszawie **odbyła się w dniu dzisiejszym.** Oskarżenie popierał adw. Kaczorowski, bronił adw. Drobniewski. Na wstępie rozprawy p. Zabiegliński oświadczył, iż wyraża ubolewanie z powodu treści artykułu i zaznaczył, że **nie wiedział o artykule.** Gdyby był wiedział — zaznaczył pozwany — **byłby nie dopuścił do jego wydrukowania.** W związku z tym oświadczeniem ks. prał. Kaczyński zrzekł się oskarżenia w stosunku do Zabieglińskiego. Obrońca p. Andrzejewskiego podniósł, iż oskarżony nie solidaryzował się z treścią artykułu i zaznaczył, iż artykuł był umieszczony w „Dzienniku Porannym“ oficjalnym organie Zw. Nauczycielstwa Polskiego **jako odruch z powodu atakowania Związku przez Katolicką Agencję Prasową.**

Adw. Kaczorowski w przemówieniu końcowym wskazał na niedopuszczalny charakter napaści na zasłużonego kapłana i działacza jakim jest ks. prał. Kaczyński. Sąd **Okr. uznał winę oskarżonego za udowodnioną zarówno co do zniesławienia jak i znieważenia ks. Kaczyńskiego.** Redaktora Andrzejowskiego skazał Sąd **na 4 miesiące aresztu i 500 zł. grzywny.** Wobec wyrażenia skruchy przez oskarżonego i jego złego stanu zdrowia **karę pozbawienia wolności zawieszono oskarżonemu na 3 lata.**

Stalin śle olbrzymią pomoc Walencji

Paryż, 17 sierpnia. (PAT). „Le Matin“ donosi, że na skutek niepowodzeń wojskowych rządu hiszpańskiego, **Stalin przyjąć miał na audiencji ambasadora hiszpańskiego w Moskwie M. Pascua, wobec którego formalnie zobowiązał się ponownie do jak najsilniejszego popierania rządu walenckiego w walce z gen. Franco.** W związku z tym dyplomacja sowiecka otrzymała polecenie uczynienia wszystkiego, co leży w jej mocy, aby tylko nie dopuścić do przyznania gen. Franco praw strony wojującej, lub do jakiegokolwiek układu międzynarodowego mogącego zaszkodzić rządowi w Walencji. W zamian za to rząd ten ma się poddać kontroli nowego attache wojskowego Sowietów i oficerów sowieckich, którzy mieliby prawo wglądu we wszystkie operacje wojskowe. **Na skutek tego generał brygady Loginow, któremu pomagał w sprawach morskich kapitan Czernosiekow, narzucili sztabom generalnym Walencji i Barcelony taktykę opracowaną przez komisję 15 obserwatorów sowieckich, przebywających od czerwca w Hiszpanii.** Dla poparcia tej akcji Sowiety wysłały z portu **Batum transport broni i amunicji na trzech statkach handlowych „Jermak“, „Terek“ i „Rudzutak“. Równocześnie skierowano** do Hiszpanii **nowe kontyngenty lotników oraz oficerów artylerii i piechoty celem** szkolenia **kadr armii katalońskiej. Moskwa wysłała również do autonomicznego ośrodka G. P. U.** w Barcelonie szereg bliskich współpracowników **Jeżowa, których zadaniem będzie przede** wszystkim **zwalczać anarchistów, oskarżanych przez Moskwę o akcję dywersyjną. Między tymi** nowymi współpracownikami mają znajdować się: Samuel Brodzki, Michał Kammer i Antoine Bracas, którzy odznaczyli się przed tym w propagandzie **komunistycznej w różnych** krajach Ameryki Środkowej i Południowej.

Ustalenie warunków pracy i płacy
w przemyśle włókienniczym

Warszawa, 17. 8. (PAT.) Minister Opieki Społecznej zatwierdził w dniu 17 bm. orzeczenie komisji rozjemczej, normujące warunki pracy i płacy w przemyśle włókienniczym w Łodzi i okolicy.

Większość robotniczych związków zawodowych i organizacyj pracodawców przemysłu włókienniczego **przyjęła orzeczenie komisji.**

Sprzeciwy w sprawie niektórych punktów orzeczenia wpłynęły ze strony związków zawodowych „Praca Polska“ i „Praca“ oraz kilku organizacyj przemysłowców z okręgu łódzkiego. Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe oraz związek klasowy robotników łódzkiego przemysłu włókienniczego **zwróciło się do p. ministra Opieki Społecznej z prośbą o nadanie orzeczeniu komisji rozjemczej mocy powszechnie obowiązującej dla wszystkich zakładów przemysłu włókienniczego w Łodzi i okolicy.**

—:-:-:—

Wystawę paryską zwiedziło 10 mil. osób

Paryż, 17. 8. (PAT). Ponieważ Święto Wniebowstąpienia zostało w Paryżu przeniesione z niedzieli na poniedziałek, **stolica znowu świętowała przeszło 2 i pół dnia.** Formalnie praca w Paryżu, która zatrzymała się w sobotę w południe, **została na nowo wznowiona we wtorek rano.** Przez cały ten czas Paryż wyludnił się, gdyż paryżanie korzystają z każdej okazji **aby wyjechać za miasto.** Paryż przyjmował turystów zagranicznych oraz wycieczkowiczów z prowincji, których liczbę łącznie z turystami w niedzielę i poniedziałek **obliczają do 700 tysięcy osób.** Jednocześnie z obliczeń statystycznych wynika, iż od czasu otwarcia wystawy paryskiej do dnia 16 sierpnia r. b. t. j. w ciągu 83 dni **wystawę zwiedziło 10 milionów ludzi.**

Tragiczny wypadek taksówki

Puck, 17 sierpnia. (PAT). Na autostradzie Reda — Puck pod wsią Ciechocinek **taksówka** z Gdyni z 5 pasażerami **uległa kompletnemu rozbiciu.** Przyczyną wypadku było nagłe spłoszenie się koni, które szofer taksówki usiłował wyminąć i **wjechał maszyną na drzewo.** Ciężko ranny **został Józef Kaczmar**, urzędnik ze Lwowa, który doznał wstrząsu mózgu, następnie **Lucjan Weznarski** z Gdyni i jego żona Eugenia. Lżej ranni zostali **Zygmunt Komedziński** z Grudziądza, dyrektor związku spółdzielni mleczarskich i jajczarskich oraz jego 12-letni syn Maciej. Szofer taksówki wyszedł z wypadku cało.

Wiadomość o zmianach
w rządzie angielskim kaczką?

Paryż, 17. 8. (PAT.) Wiadomość opublikowana przez pismo angielskie „Poeple“, iż premier Chamberlain miałby się nosić z zamiarem zastąpienia ministra Edena na stanowisku ministra spraw zagr. przez lorda Halifaxa przyjęta została z niedowierzaniem przede wszystkim z niezadowoleniem w Paryżu. „La Republique“ pisze, że minister Eden jest znanym przyjacielem Francji i poza Niemcami i Włochami **nikt w Europie nie przyjąłby z zadowoleniem usunięcia Edena od kierownictwa polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii.** Dziennik przypuszcza, że wiadomość powyższa, wyglądająca na kaczkę dziennikarską, została puszczona w świat z jakąś ukrytą intencją.

Nowy gabinet Iraku

Bagdad, 17. 8. (PAT.) Nowy gabinet Iraku został utworzony pod przewodnictwem sen. Ozamil Madfai. Tekę ministra spraw zagranicznych objął Toufih Suwaidi — były premier i b. delegat do Ligi Narodów.

Emisja pożyczki na 700 milionów w Niemczech

Berlin, 17 sierpnia. (PAT). Ogłoszona została emisja nowej transzy pożyczki wewnętrznej w Niemczech na 700 milionów rm. Podobnie jak i poprzednie transze (m. in. i ostatnia, wyemitowana w maju br.), nowa pożyczka **oprocentowana jest na 4 i pół proc. Termin pożyczki wynosi maximum 15 lat, przy czym ma ona być wykupywana, poczynając od r. 1947.**

Polityczna podróż chińskiego dyplomaty

Wiedeń, 17 sierpnia. (PAT). Chiński minister finansów i zastępca prezesa ministrów, dr **Kung, po przybyciu do Wiednia zaproszony został do prezydenta Miklasa oraz odbył szereg konferencyj z kanclerzem Schuschniggiem, ministrem Guido Schmidtem i członkami rządu austriackiego.** Prasa podkreśla znaczenie rozmów dr Kunga w Europie środkowej, **które miały charakter polityczny i finansowy.** Na uwagę zasługuje fakt, że dr. Kung żywo interesował się austriackim przemysłem wojennym, a specjalnie maskami gazowymi.

—•—

POWRÓT PREMIERA STOJADINOWICZA.

Białogród 17 sierpnia. (PAT). Po kilkunastodniowym pobycie poza stolicą, powrócił dziś do Białogrodu jugosłowiański premier i minister spraw zagranicznych dr. Stojadinowicz. Na dworcu kolejowym premier powitany został przez członków rządu z ks. dr. Koroszecem, ministrem spraw wewnętrznych na czele, oraz przez władze i liczne grono członków jugosłowiańskiego Zjednoczenia Radykalnego.

Będziemy szerzej handlować z Indiami

Warszawa, 17 sierpnia. (PAT). W wyniku rozmów przeprowadzonych w Min. Przemysłu i Handlu między sir Khanem, ministrem handlu i komunikacji Indyj brytyjskich a wiceministrem A. Rose uzgodniono podjęcie programowych wysiłków w kierunku wzmożenia obrotów handlowych polsko-indyjskich. **W tym celu przeprowadzone będą badania przez powołane organizacje eksportowe i wyniki tych badań przesłane będą stałemu komisarzowi Indyj Brytyjskich, rezydującemu w Hamburgu.** Spodziewany jest **poza tym w ciągu miesięcy zimowych przyjazd komisarza Indyj do Polski, celem bezpośredniego omówienia i opracowania konkretnych wyników.**

Likwidacja polskich konsulatów w Sowietach

Warszawa, 17 sierpnia. (PAT). W wyniku dyplomatycznych pertraktacyj między rządem Z. S. R. R. i rządem Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie sieci konsularnej, rząd polski powziął decyzję zlikwidowania z dniem 1 grudnia konsulatu generalnego R. P. w Tyflisie i konsulatu R. P. w Charkowie.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 17. 8. (Telef.) W czasie dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterii Klasowej padły wygrane: **100.000 zł** na nr 165.681; **15,000 zł** na nr 107.445; **5.000 zł** na nry 130, 16.821, 37.943; **2.000 zł** na nry 2.324, 70.756, 121.497, 154.778; 156.133.

W trzecim ciągnieniu wygrana **50.000 zł** padła na nr 82.409; **15.000 zł** na nr 35.930; **10.000 zł** na nry 93.757, 96.502, 133.076, 154.577; **2.000 zł** na nry 62.603, 69.567, 78.981, 169.741, 186.192.

Skutki uderzenia pioruna

Karwia 17 sierpnia. (PAT). W kąpielisku nadmorskim Karwia, podczas krótkotrwałej burzy piorun uderzył w komin jednego z budynków i spłynął do pokoju, gdzie poraził 3 osoby: **dwie letniczki i jedną rybaczkę.** Dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej **letniczki udało się przywrócić do życia, natomiast rybaczka Helena Mayerowa, lat 30 zmarła.**

— • —

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17 8. (Telef.) Giełda dewizowa (pierwsza liczba — sprzedaż, druga — kupno): Berlin 212.97 — 212.11, Bruksela 89.38 — 89.02, Nowy Jork 5.30 3/8 — 5.27 1/8, kabel 5.30 5/8 — 5.28 1/8, Paryż 19.92 — 19.82, Praga 18.49 — 18.39, Wiedeń 99.20 — 98.80, Zurych 121.90 — 121.30, marka niemiecka srebrna 149.00 — 146.00.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna premiowa pierwszej emisji 69.50—69.75, drugiej emisji 68.50, 3 proc. inwestycyjna pierwszej emisji 84.00, 4 proc. premiowa dolarowa 39.00, 4 proc. konsolidacyjna 58.00—58.25, 4 i pół proc. wewnętrzna państwowa 57.00—57.25.

Akcje: Bank Polski 106.00.

Przygotowują Komintern
do wzmożenia zbrodniczej działalności

Paryż, 17. 8. (PAT). „Le Matin“ **przynosi szereg szczegółów w sprawie przeprowadzanej obecnie reorganizacji Kominternu. Reorganizacja ta polega nie tylko na dokonaniu czystki wśród kierowników, lecz także na zmianie struktury Kominternu, który otrzyma nowy podział administracyjny.** Równocześnie zostały dokonane zmiany na zagranicznych placówkach Kominternu.

Wzmocniono znacznie placówkę Kominternu w Amsterdamie. dokąd wyjechała główna **współpracowniczka Kominternu w Pradze Helena Reinert. Centrum holenderskie Kominternu będzie obecnie kierowało wszelką akcją nie tylko na terenie Holandii, lecz także w Belgii,** na wyspach Malajskich, w **Anglii i w Stanach Zjednoczonych. Poza tym w Baarnr w Holandii zostanie utworzony specjalny oddział, zajmujący się propagandą w Niemczech, na którego czele stanie Franz Klein, Gustaw Niedermueller. Paryska agentura Kominternu zajmować się będzie nadal także sprawami hiszpańskimi oraz akcją we Włoszech, w państwach bałkańskich i w Szwajcarii.**

Reorganizacja ta zostanie ukończona z końcem października. Od tego momentu ma się też rozpocząć wzmożona akcja rewolucyjna Kominternu.

Popełnił harakiri, bo nie mógł iść na wojnę

Tokio, 17 sierpnia. (PAT). Kapitan rezerwy Moro Hiroitsu **popełnił samobójstwo przez harakiri** na jednym **z placów w Tokio, ponieważ z powodu złego stanu zdrowia** nie mógł brać udziału w walkach, toczących się obecnie **w Chinach.**

Nowy prezydent Paragwaju objął urzędowanie

Asuncion 17 sierpnia. (PAT). Nowy prezydent republiki paragwajskiej dr Paiva złożył wczoraj przysięgę i objął urzędowanie.

Asuncion 17 sierpnia. (PAT). Agencja Havasa donosi, przywódca rewolty płk. Paredes zaprzeczył wiadomościom o rzekomym aresztowaniu byłego prezydenta republiki paragwajskiej Franco.

—:o:—

Młodzi opozycjoniści...

Korespondencja własna „Głosu Narodu“

Warszawa, sierpień.

Taki już był u nas zwyczaj od lat, że ilekroć tworzyła się taka czy inna grupka polityczna, musiała ona (bo to było w politycznym „dobrym“ tonie), stwarzać sobie odpowiednik młodzieżowy. To też nic dziwnego, że trudno jest dziś znaleźć organizację młodzieżową, która by naprawdę trudniła się pracą zakreśloną statutem. Każda prawie z nich jest — mimo uroczystych zaprzeczeń — na wysłudze tej czy innej nuty politycznej, ba, nawet każda z nich ma swoje sympatie personalne, bierze udział w „rozgrywkach“ i politycznych aktualiach. Niektóre zaś po prostu same wysuwają swoje programy polityczne i recepty na uzdrowienie naszych stosunków.

Ta metoda doprowadziła do tego, że dziś mamy właściwie, tak w łonie młodzieżowych organizacyj „prorządowych“ (pisaliśmy już o nich), jak i w młodzieżowych sztabach opozycyjnych, zawodowych polityków, a nawet chciałoby się powiedzieć: graczy. Dzięki nim organizacje te zatracają swój pierwotny charakter placówek wychowawczych czy oświatowych, a stają się wyrastającymi grupami politycznymi, walczącymi nieraz z własną macierzą polityczną, co modnie nazywa się dziś walką „młodych“ ze „starymi“.

Dlatego też pisząc dziś o organizacjach młodzieżowych, musi się pisać o aktualnej, codziennej polityce, w której organizacje te biorą — niestety — czynny choć nie zawsze pewny udział.

Popatrzmy zatem dziś na stan tych politycznych nastrojów wśród organizacyj młodzieżowych, które opinia pod opozycyjne sztandary zaliczyła.

— — — — — — —

Idźmy od prawa. Tu dawniej niepodzielną rolę grał popularny „Obwiepol“ (Obóz Wielkiej Polski), organizacja, która działała przeważnie — choć nie wyłącznie — na terenie akademickim. W pewnym momencie została ona zdystansowana przez ONR i zdawało się, że „stara endecja“ pozostanie bez młodego narybku. ONR błyskotliwymi hasłami, no i przy tym zdecydowaną postawą opozycyjną „brał“ młode i zapalczywe umysły. Na terenie większych miast organizacja ta weszła w środowiska robotnicze. Miał również ONR dalsze plany objęcia swoją działalnością wsi. Praca ta została nawet rozpoczęta. Według relacyj działaczy wiejskich różnych odcieni, widać już było wpływy organizacyjne ONR-u w powiatach podwarszawskich, w Lubelskim i Łódzkim.

Represje władz i rozwiązanie ONR przerwały tę akcję. Organizacja załamała się, zaczęto tworzyć w tym bądź co bądź szczupłym jeszcze gronie, szereg frakcyj i odłamów. Dziś trzonem dawnej organizacji pozostała grupa Romanowców, skupiająca się przy dzienniku „ABC“. Obok zaczęła działalność grupa „Falangi“ (Bepiści), która po ukazaniu się dziennika „Jutro“ zaczęła się dzielić znów na dwie frakcje. Nowej miał przewodzić Wasiutyński. Niedługo po tym nastąpiła jeszcze jedna secesja, której plodem jest na razie oficjalna Młoda Polska.

Tak więc ONR znalazł sie właściwie w rozsypce, po stosunkowo niedługim okresie swej działalności.

Kto będzie dziś zbierał „rozbitków“? Nie podoła temu p. Rutkowski. Ta młodzież na kompromisy nie pójdzie. Jest ona zanadto bujna i bojowa. Może nawet i te cechy są powodem tych licznych w tej grupie secesyj.

W tym stanie rzeczy należałoby przewidywać, że na odcinku młodych polskich narodowców, zacznie sie jednak napowrót gruntować Obwiepol, który mimo, że częściowo stracił był swe wpływy, to jednak nie przechodził dotąd tych przykrych perturbacyj wewnętrznych, które obserwowaliśmy w ONR.

Mówi się również ostatnio, iż p. Mosdorf, b. przywódca i twórca ONR-u, siedzący od pewnego czasu w politycznym cieniu, ma być tym, który będzie młodą prawice jednoczył.

Czekajmy zatem na rozwój sytuacji na tym odcinku, bo dziś trudno na ten temat coś całkiem pewnego powiedzieć.

Tyle o młodzieżowej prawicy.

Do młodzieżowego centrum przede wszystkim zaliczyć należy NPRowskie „Zjednoczenie“. Rozwija ono działalność przede wszystkim na Pomorzu i Śląsku. W roku ub. usiłowało „Zjednoczenie“ stworzyć swoją grupkę akademicką w Krakowie. Nie wiele jednak z tego wyszło. Na czele tej organizacji stoi znany działacz NPR-u, redaktor toruńskiej „Obrony Ludu“ p. Felczak. „Zjednoczenie“ jak dotąd nie tworzy „bloków“ i „układów“, bodajże nie współpracuje z innymi organizacjami. Prowadzi na swym terenie tę może najbardziej istotną, choć nie okrzyczaną, pracę oświatowa.

Za samodzielne „centrum“ młodzieżowe chciałyby w pewnych wypadkach uchodzić ludowcowe „Wici“. Organizacja, o której wiele się pisze, która niby jest odpowiednikiem Stronnictwa Ludowego, wśród młodzieży wsiowej. Jest „niby“ odpowiednikiem, bo w gruncie rzeczy „Wici“ nie posiadają już dziś jednolitego oblicza ideowego. Weźmy parę przykładów: Istnieje Uniwersytet Ludowy im. Kasprowicza w Nielążkowie (Poznańskie) i Uniwersytet Orkanowy w Gaci (Lwowskie). Właściwie obydwie te placówki są pod wpływami „Wici“, a jaka rozbieżność w nastawieniu społecznym i metodach pracy. Tu Solarz, a tam Wesoliński (b. dyr. szkoły roln. w Pilznie k. Tarnowa). Dwaj ludzie, o całkiem innym podejściu do zagadnień wychowawczych. Albo: prezes krakowskiego „Znicza“ (oddział „Wici“) p. Witaszek, działacz umiarkowanego „Piasta“ i prezes „Wici“ lubelskich p. Maj, znany dziś już szerzej. A przecież ci ludzie nie dostali się przypadkowo na swe stanowiska.

Odrębną jednostkę stanowi Wielkopolski Związek Młodzieży Wiejskiej, który ostatnio przystąpił do współpracy z „Wiciami“. Pracą tego Związku kieruje p. Banaczyk, który już kilkakrotnie występował ostro w obronie katolickiego charakteru tej organizacji. Swoją znów taktykę prowadzi wiciowa „rzeczpospolita łódzka“ z Balcerzakiem na czele, idąc nieraz w swych wypowiedziach dalej niż PPS-owy TUR.

W sprawach polityki bieżącej też są duże różnice na wiciowej „górze“, choć jest to „apolityczna“ organizacja. Tak więc mamy „pozytywistów“ pisujących nawet w dzisiejszym „Kurierze Porannym“ (p. Sarnek), lewicę oficjalną z „Epoki“ (p. Rek), lewicę prawdziwą (p. Ignar) itd. itd. Ta mozaika z dniem każdym się urozmaica. „Wici“ przekształcają się obecnie w szereg grup, jeżeli nie powiedzieć politycznych, to w każdym razie mocno politykujących. Widzą to działacze terenowi i stąd ich akcja do wysadzenia z kozła całej „góry“ przez ewentualne uchwalenie na jesiennym Walnym Zjeździe „Wici“ wniosku o ustalenie „młodzieńczego“ wieku do lat 30.

W terenie „Wici“ w dalszym ciągu konkurują z „Siewem“, którego rzekomo prawicowa deklaracja czerwcowa ułatwiła „Wiciom“ akcję.

Lewicę młodzieżową robotnicza reprezentuje TUR. Łączą go wspólne więzy z „Wiciami“. W dzisiejszym stanie TUR jest opanowany przez lewicę PPS-u. Ważną rolę grają dziś w tej organizacji pp. Zaremba, Czapiński i Mitzner. Ta grupa jest podobno zwolennikiem ostrej i bezkompromisowej opozycji i stale solą w oku „turowców“ jest podobno „towarzysz“ Ziemięcki, naczelny dyrektor Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych. Starzy pepesowcy gromią podobnoć młodych turowców za tę „pryncypialność“... Bowiem w okresie, gdy widać „Czarno na białym“, że wszelaka lewica się szuka, nie należy — ich zdaniem — przypominać starych grzechów a raczej puszczać je w niepamięć. Tak każe taktyka. Turowcy jednak o tym słyszeć nie chcą.

— — — — — — —

Z przeglądu tego widzimy, że i w opozycyjnych organizacjach młodzieżowych aż wre od polityki. I tu wkradła się „dekompozycja“. Powiedzmy z grecka: panta rei. A gdzież wobec tego jest ta właściwa praca oświatowa i wychowawcza, — chciałoby się zapytać.

JAN FLORCZAK.

P. S.: Zapomnieliśmy rozmyślnie o jednej organizacji młodzieżowej, o KSM (Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży). Nie ma jej bowiem na tym jarmarku „młodej“ polityki. Pracuje ona cicho, spokojnie, bez krasiatych kongresów i bez polityki. Nie znam cyfry jej członków, ale powiem to, co mówili mi przeciwnicy SMK: że jest ona liczbowo większa od każdej z tych, o której wyżej Czytelnicy czytają.

O jej pracy powinien by ktoś napisać osobno.

F.

Przegląd prasy...

„Sytuacja nie dojrzała“ do rządów Ozonu

Lwowski prorządowy „Dziennik Polski“ zestawiając bilans polityczny ubiegłego tygodnia pisze:

„Z ogólnej oceny sytuacji wynika, że według wszelkiego prawdopodobieństwa stoimy w przededniu ważnych posunięć. Sytuacja dojrzała już do tego stopnia, że koła polityczne są zdolne wytworzyć sobie wyraźny pogląd na układ sił w kraju.

Nie może zajść żadna nowa okoliczność, która zmieniłaby zasadniczy stan rzeczy. Stan ten zaś charakteryzuje się z jednej strony dekompozycją wszystkich sił politycznych w kraju i skonstatowaniem ich postawy wobec najbliższych zagadnień aktualnych. Wszelkie nadzieje na zmianę w tej dziedzinie byłyby pozbawione realnych podstaw.

Wobec tego w kołach politycznych sądzą, że nadeszła chwila, w której staje się nieodzownym powołanie takiego ośrodka dyspozycji, który posiadałby zarówno należyty utorytet, jak i prawo decyzji w życiu państwowym. Oczywiście, że jedynym tego rodzaju czynnikiem może być przede wszystkim Rząd.

Na ten temat krążą od kilku dni sprzeczne wiadomości, które nie znalazły ze strony sfer miarodajnych, ani potwierdzenia, ani zaprzeczenia. Stąd trudno jest w tej chwili postawić jakąkolwiek diagnozę.

Przyszły gabinet płk. Koca jest obecnie tematem powszechnych rozmów. Ale z drugiej strony podkreślano w kołach politycznych, że sytuacja do takiego rozwiązania istniejących trudności jeszcze nie dojrzała, wobec czego wymieniano nazwisko min. Kasprzyckiego, jako przyszłego premiera.

Skąd inąd panuje opinia, że pozycja obecnego premiera jest dostatecznie silna, aby przetrwać trudności. Równocześnie trudności te niewątpliwie istnieją, ujawniający się ferment nie tylko nie ustaje, ale przybiera na sile.

Nacisk sfer lewicowych w porównaniu z niektórymi kołami regime'owymi wymierzony jest przeciw nowym hasłom rzuconym w ostatnim okresie. Sfery wrogie nowo wytwarzającej się sytuacji wykazują dużą ekspansję i korzystją automatycznie z istniejącego niezadowolenia.

Ogólnie sądzą, że zapowiedź rzucona w Krakowie i zapewniająca, że ład i porządek będą utrzymane żelazną i bezwzględną ręką, będzie miała realne następstwa. W kołach lewicowych z uporem interpretują powyższą zapowiedź jako gest retoryczny, który nie ma znaczenia i nie pociągnie konsekwencyj“.

Opozycja legionowa słabnie?

W lwowskiej „Chwili“ Regnis analizuje plotki i wieści na temat zjazdu legionistów i panujących nastrojów i twierdzi, że rozmowom krakowskim płk. Sławka z prez. Kaplickim i sen. Bobkowskim nie należy przypisywać wielkiego znaczenia.

„Senator Bobrowski reprezentuje t. zw. lewicę sanacyjną, a płk. Sławek historię ruchu legionowego, uzupełnioną określeniem „najwierniejszego“. Zaczyna się więc już klasyfikacja „prawdziwych“ lub „nieprawdziwych komentatorów pisma świętego“, jak to lapidarnie oświadczył b. premier Bartel“.

Zdaniem Regnisa ruch opozycyjny wśród legionistów słabnie.

„Przeniesienia, zmiany, ostrzeżenia czynią swoje. Tylko biedny Legion Młodych, niczym cygan wędruje borem, lasem od lokalu do lokalu. Już byli w PPS, maszerując na placu marsz. Piłsudskiego, już stawili się do dyspozycji GISZ po 24 maja 36 roku, już powędrowali z akcesem do płk. Koca na ul. Matejki, a teraz bezdomni szukają przydziału, licząc być może na dobre serce Iwana Niepomniaszczawo — Mieczysława Niedziałkowskiego, który stale cieszy się więcej z jednego nawróconego z sanacji, niż ze wzmocnionych własnych kadr“.

Odcienie w obozie legionowym

Również „Goniec Warszawski“ twierdzi, że opozycji legionowej nie należy przypisywać zbyt dużego znaczenia, tym więcej, że osłabiają ją wewnętrzne walki i spory na temat komentowania testamentu marsz. Piłsudskiego.

„Pamiętajmy, że wśród piłsudczyków toczy się obecnie polemiczna walka o polityczny testament marsz. Piłsudskiego. Każdy z nich komentuje ten testament na swój sposób. Największą ochotę do dyskusji na ten temat okazują działacze legionowi odsunięci od władzy lub zawiedzeni w swych rachubach. Starają się oni tą drogą utrudnić żywot tym, którzy po marsz. Piłsudskim otrzymali władzę w państwie.

J. Moraczewski należy do najbardziej namiętnych komentatorów dróg marsz. Piłsudskiego. Próbuje on wytworzyć przekonanie, że obecni kierownicy obozu legionowego nie rozumieją testamentu marsz. Piłsudskiego, i że idą drogami reakcyjnymi, które mijają się ze wskazaniami demokratycznymi twórcy obozu legionowego. Ba! Przeciwstawia się im czynnie, organizując lewicę legionową w oparciu o ZZZ, „naprawę“ i Związek Nauczycielstwa Polskiego.

Inną drogę ideową i taktyczną obrał płk. Sławek, również zawiedziony spadkiem po marsz Piłsudskim. Reprezentuje on skrajnie prawicowy odłam obozu legionowego. Ludzie, przemawiający w jego imieniu, niejednokrotnie oskarżają obecny reżym o „kiereńszczyznę“ i cechę słabości. Jak wiadomo, płk. Sławek jest zwolennikiem rządów silnej ręki i trzymania społeczeństwa w cuglach.

Pokazaliśmy dwa skrajne odcienie w obozie legionowym. Jest ich znacznie więcej. Rodzą się one przeważnie z rozgoryczenia i zawodu wybitnych piłsudczyków, przyzwyczajonych do odgrywania roli w państwie i obozie legionowym. Nie można przywiązywać do nich zbytniej wagi. Nie wytworzą one poważniejszych prądów ideowych i nie wpłyną na bieg życia politycznego w Polsce. Wprawdzie mogą one wiele kłopotu sprawić akcji płk. Koca, ale nie wywrócą rządów gen. Sławoja-Składkowskiego, który też z dużą dozą pobłażliwości traktuje opozycję dawnych swych towarzyszy.

Zresztą płk. Sławek nie wytworzył żadnej organizacji, zaś próby J. Moraczewskiego kończą się periodycznymi rozłamami, osłabiającymi rolę jego organizacji w masach robotniczych“.

Japończycy zagrażają Filipinom

Chmurą, która wyłania się na pogodnym dotychczas horyzoncie Filipin, jest postępująca z roku na rok penetracja japońska.

W Davao na południowym krańcu archipelagu filipińskiego usadowiła sie nieliczna na razie, ale doskonale zorganizowana kolonia japońska, licząco około 15.000 ludzi. W porównaniu z ogólną liczbą ludności wynoszącą 11.569.000 stanowi to nikły ułamek procentu. Niebezpieczeństwo tego zjawiska leży nie w jego sile liczebnej, lecz w jego organizacji. Koloniści w Davao zajmują się głównie uprawą konopi. Kolonia ta założona została przez kilku marynarzy japońskich, nie bez udziału japońskich władz centralnych, które otaczają Davao niezwykle czułą opieką. W r. 1925 powstało w Tokio filipińskie biuro emigracyjne, jako specjalny wydział ministerstwa spraw zagranicznych. Biuro to prowadzi ścisłą ewidencję osób, które osiedliły się na stałe na Filipinach. Davao, położone na wyspie Mindanao, drugiej po Luzon, co do wielkości, posiada ze względu na bliskość Ar-

chipelagu Malajskiego oraz sąsiedztwo mandatowych wysp japońskich w grupie karolińskiej przekształconych na silne bazy morskie, duże strategiczne znaczenie.

Penetracja japońska na Filipinach przeprowadzana planowo, z uwzględnieniem strategicznych momentów, wywołuje w kołach amerykańskich, wciąż jeszcze mimo deklaracji o niepodległości **Filipin interesujących się bardzo żywo losami dawnej posiadłości St. Zjednoczonych, żywe zaniepokojenie. Gazety amerykańskie notują skrzętnie każdą wiadomość o sadowieniu się Japończyków na Archipelagu Filipińskim.**

W Japonii wiadomości te wywołują uśmiech pobłażania. W Tokio określają wszystkie informacje o ruchu emigracyjnym na Filipinach, jako przesadzone. Statystyki japońskie wykazują, że w 1936 roku liczba nowopowstałych japońskich przedsiębiorstw na Filipinach była daleko mniejsza od ilości przedsiębiorstw amerykańskich. Symptomatycznym jednak jest, że gdy większość przedsiębiorców amerykańskich w obecnym okresie przejściowym wstrzymuje się od zakładania nowych przedsiębiorstw,

JAPOŃCZYCY ZAŁOŻYLI W OSTATNICH MIESIACACH TRZY WIELKIE PRZEDSIĘBIORSTWA NA FILIPINACH:

fabrykę papieru, wytwórnię obuwia i olbrzymi browar. Poza tym w ostatnich niemal tygodniach powstało szereg japońskich firm importowych i eksportowych. **Wymowniejszym daleko wyrazem zasięgu wpływów japońskich na Filipinach są częste wizyty wybitnych filipińskich przywódców w Tokio. Odległość ponad 5.000 km., dzielących Manilę, stolicę Filipin od Tokio, okazała się nieznaczną, wobec argumentów zręcznej propagandy japońskiej. Nie ma bodaj członka parlamentu filipińskiego, który by nie był kilkakrotnie oficjalnym lub nieoficjalnym gościem w stolicy Japonii.** Wizyty te robią swoje. Hasło „Azja dla Azjatów", wyrażające podstawową ideę oficjalnej polityki japońskiej, zdobywa sobie coraz szersze miejsce w umysłowości działaczy i polityków filipińskich, wychodzących z przedstawicieli miejscowej ludności.

Japonia postępuje na odcinku filipińskim z niebywałą ostrożnością. Taktyka japońska umie maskować swe cele z mistrzostwem rzadko w historii dyplomacji spotykanym. Tokio nie zaniedbuje niczego, by w sposób niewidoczny, a jednak trwały umocnić swe wpływy na Filipinach. Że polityka ta osiąga sukcesy, widać najwyraźniej w nastawieniu oficjalnych kół filipińskich do Chin. W poglądach działaczy filipińskich na istotę zagadnienia chińskiego przebija obojętność, a nierzadko nawet lekceważenie, tak dobrze znane nam z Tokio. A przecież Chiny, a zwłaszcza ich prowincje południowe są najbliższym sąsiadem Filipin, z którym wyspy te skazane są warunkami naturalnymi na gospodarczą współpracę. Handel z Chinami południowymi ostatnio ograniczający się do znikomej ilości wymienionych towarów był w okresie odkrycia wysp przez Magellana w 1521 r. w pełni rozkwitu.

FILIPINY MOGĄ STAĆ SIĘ OGNISKIEM ZAPALNYM.

Uważni obserwatorzy zjawisk, zachodzących w wewnętrznym życiu młodej republiki filipińskiej przewidują w niedalekim czasie nadejście okresu wewnętrznych niepokojów, — naturalnych w młodym państwie rozgrywek o władzę, które dla Japonii stworzyć mogą pożądany pretekst interwencji „dla obrony słusznych i zagrożonych interesów Nipponu".

Wtedy rozpocznie się okres krytyczny dla niepodległości Filipin, które stać się mogą nową zdobyczą japońską na Oceanie Spokojnym, zagrażającą bezpośrednio interesom wielkobrytyjskim, holenderskim i francuskim na tym obszarze.

Filipiny, znajdujące się dziś jeszcze po zewnętrznej stronie wielkiego wiru dziejowego, który grozi zamąceniem, spokojnych na razie toni Pacyfiku, przemienić się łatwo mogą w nowe ognisko zapalne na Dalekim Wschodzie. **(sk)**

Sport

BUDGE NA I MIEJSCU.

Francuski dziennik sportowy „L'auto" opublikował pierwszą w tym sezonie listę najlepszych 10 tenisistów świata: Lista ta przedstawia się następująco:

1) Budge, 2) Cramm, 3) Henkel, 4) Austin, 5) Kuist, 6) Barker (St. Zjdn.), 7) Grant, 8) Crawford, 9) Menzel, 10) Hecht.

Pismo to opracowało również listę najlepszych tenisistów świata, nie uwzględniając podziału na amatorów i zawodowców. Lista ta przedstawia sie następująco:

1) Budge, 2) Vines, 3) Perry, 4) Cramm, 5) Nüsslein, 6) Tilden, 7) Henkel, 8) Austin, 9) Kuist, 10) Ramillon i Cochet.

NOWINA PRZEGRYWA W PARYŻU.

W Paryżu odbył się mecz zapaśniczy w stylu wolno-amerykańskim o mistrzostwo świata (zawodowców) pomiędzy greckim obrońcą tytułu Jim Londos a Polakiem amerykańskim Nowiną. Zwyciężył Londos, w pierwszej rundzie kładąc Nowinę na łopatki po 32 minutach walki, a w drugiej — już w pierwszej minucie.

Chluba nasza
niechże chlubą nadal pozostanie

DYREKCJI OKR. K. P. W KRAKOWIE DEDYKUJEMY.

„Narodowi Polskiemu na literze zbywa
To jego strona jest wątpliwa".
(C. Norwid).

Wiemy, że w Sowietach nie ma wolności słowa, że prasa nie tylko jest skrępowana, ale niemal pisze pod dyktando. Ale mimo to o najważniejszych niedociągnięciach dowiadujemy się zazwyczaj z prasy bolszewickiej. Dział t. zw. „samokrytyki" jest szeroko uprawiany. Nie wolno, rzecz jasna, krytykować linii politycznej p. Stalina, ani zasadniczych założeń przyjętych w jakiejkolwiek dziedzinie. Wolno jednak wytykać niedociągnięcia i niepowodzenia przy realizowaniu tych wytycznych.

Znaczy to, że nawet w Sowietach uznano, że krytyka spełnia także pozytywną rolę. Kreślimy te uwagi wstępne, gdyż artykuł niniejszy poświęcić chcemy krytycznej ocenie stosunków na kolejach w Dyrekcji Okr. Krakowskiej.

Z trwogą myślimy sobie: — A co na to pan Cenzor? Zdarzały się ostatnio wypadki, że notowanie niepowodzeń było przyczyną konfiskaty. Mamy bardzo poważne zastrzeżenia na temat celowości takich zarządzeń. Przemilczanie niepowodzeń zdaje się nam być polityką krótkowzroczną — powiedzmy prosto — polityką strusią.

Dlatego — z niemałą przykrością — powołujemy się na przykład ZSRR. Krytyka — Panie Cenzorze! — nie zawsze jest szkodliwa. Krytyka obiektywna, życzliwa i poważna jest, wręcz odwrotnie, pożyteczna i niezbędna. Krytyka taka pobudza do aktywności i staranności. Powiedzmy obrazowo, przyspiesza obieg krwi w organiźmie państwowym.

Robienie urzędowego optymizmu jest także usypianiem.

Przydługie uwagi wstępne kreślimy, by zastrzec się jak najkategoryczniej, że w krytyce, którą wypowiemy, nie chodzi o złośliwe wyłapywanie niedociągnięć.

Czyż zresztą nie wystarcza fakt, że przedmiotem krytyki są nasze koleje.

Koleje nasze były chlubą narodu i państwa. Byliśmy z nich dumni. Wspaniały wygląd zewnętrzny wozów osobowych, wzorowa punktualność. nadzwyczaj rozsądnie i umiejętnie pomyślany rozkład jazdy, wreszcie ciągle wykazywana inicjatywa — oto walory, stawiające nasze kolejnictwo, bodaj że, na pierwszym miejscu w Europie.

Pozwolimy sobie na dwie małe ilustracje.

Fakt autentyczny. Na dworcu w Wenecji grupa podróżnych oczekuje pociągu pospiesznego Rzym — Wiedeń. Pociąg się spóźnia. Jeden z podróżnych patrzy na zegarek i wyraża niezadowolenie. Siedzący obok pasażer Niemiec powiada: „Sie sind wahrscheinlich aus Polen?" i wyjaśnia zdumionemu Polakowi, że podróżując ostatnio po całej Europie przekonał się, że tylko w Polsce punktualność pociągów jest absolutna. Powtarzamy raz jeszcze fakt autentyczny.

Przykład drugi. Grupa Polaków z Litwy opuszcza granice Polski. Pytamy o wrażenia. Widzimy, że mają różne zastrzeżenia. Wyjeżdżają z mniejszym entuzjazmem niż przyjeżdżali. Ale z zapałem w oczach mówią o naszej armii i o kolejnictwie. „Takiej armii i takiego kolejnictwa nie ma żadne państwo"...

Przytoczyliśmy jako motto cytatę Norwida. Tak! naszym nieszczęściem jest brak dokładności w szczegółach. Abnegacja w szczegółach. To jest źródło iluż największych klęsk i niepowodzeń.

Koleje polskie w pracy swojej umiały tę wadę przezwyciężyć i dlatego rezultaty były tak dobre.

Z największym niepokojem obserwujemy objawy załamywania się tej podstawy. Widzimy systematyczne niedociągnięcia, wskazujące wyraźnie, że w szczegółach coś nie klapuje.

Przytoczymy fragment: linia Kraków — Zakopane.

1) Obrazek z natury. Skawina dnia 15 sierpnia, godz. 16.30. Na dworcu oczekuje 40 do 50 podróżnych z biletami do Krakowa.

Pociąg Nr 526 przychodzi tak przepełniony, że nie ma ani jednego miejsca. Dosłownie ani jedna osoba nie może się dostać do pociągu. W przedsionkach wszystkich klas ludzie stoją stłoczeni gorzej niż śledzie w beczce i nie mogą się cofnąć ani o centymetr, by zrobić miejsce przybyszowi.

Ludzie biegają bezradnie wzdłuż pociągu, wymyślając i złorzecząc. Wreszcie — jest sposób — zdobywamy szturmem wagon bagażowy. Obsługa wagonu oponuje, ale to nie pomaga. Jednak nie wszyscy się zmieścili. Bowiem w bagażniku zastajemy już grono podróżnych. Okazuje się, że już w Kalwarii zdobyto wóz szturmem.

Ci, co się nie zmieścili, jadą na stopniach wagonów. Drzwi zamknąć ne można, bo stojący na progu nie mogą się wcisnąć.

Przyprasowany do szyby w przedniej ścianie bagażnika widzę taki obrazek: W wagonie poprzedzającym jeden człowiek stoi na stopniach a drugi wisi na schodkach, prowadzących na dach pulmanu. Myślimy co się stanie, jeśli na wietrze zdrętwieje mu ręka.

Jeżeli się dojechało bez wypadku — to doprawdy cud.

Przecie — do licha — wie każdy krakowianin, że 15 bm. są uroczystości w Kalwarii. Czyż nie wie o tym Dyrekcja PKP?...

Podobno wysłano później do Kalwarii dodatkowe wagony. Obawiamy się, że była to przysłowiowa łyżka po obiedzie. Pociąg Nr 526 składał się tylko z 7 wagonów. A można się było domyślić, że, jako popołudniowy, będzie szczególnie oblegany.

2) Nie wiemy jak jest obecnie, ale w lipcu br. istniał zwyczaj, że pociąg 525 Kraków — Zakopane przybywał stale do Zakopanego z dużym opóźnieniem.

Np. dnia 16 lipca spóźnił się o 45 minut, 20 lipca około 40 minut, zaś 23 lipca przeszło godzinę. W Zakopanem nawet utarł się zwyczaj, że gdy się szło kogo spotykać z tego pociągu, liczyło się już z góry na spóźniony przyjazd.

3) Jeżeli opóźnienie w drodze może być zrozumiałe, to trudno zrozumieć, dlaczego ze stacji początkowej pociągi odchodzą spóźnione. Tym czasem w niedziele 15 sierpnia b. r. pociąg osobowy do Zakopanego Nr 523 odszedł z Krakowa o godzinie 10, zamiast 8.58. Czyli z opóźnieniem przeszło godzinnym.

4) Mieszkańcy ulicy Zyblikiewicza i Wielopole przyzwyczaili się już do codziennego widoku, że na torze kolejowym stoją, nieraz przez czas dłuższy, pociągi osobowe zdążające do Krakowa.

Przecież — o ile wiemy — nie ma przystanku „Kraków — Zyblikiewicza", czy „Kraków — Wielopole". Postoje te są więc — żeby tak powiedzieć — nadprogramowe. Widocznie pociąg nie może wejść na stację i zostaje zatrzymany przed semaforem. Jest to zjawisko zupełnie codzienne.

Znów jakiś szczegół, drobiazg. Niedokładność w szczególe.

Przed paru laty spóźnienie pociągu to był wypadek nadzwyczajny. Teraz się przyzwyczajamy... Właśnie owe przyzwyczajenie, owa rezygnacja, to objawy szczególnie niebezpieczne.

Dlatego uważaliśmy za swój dziennikarski obowiązek zabrać głos w tej sprawie. Może ciśnienie opinii obudzi w naszych kolejarzach na nowo dawną postawę aktywną i czujną. **STO.**

Migawki

Po nitce do kłębka

W jednym z amerykańskich tygodników, czytelnicy mogli przeczytać następujący „kawał":

„Rzecz dzieje się w jednym z najwytworniejszych klubów w Hollywood. W palarni siedzi dwóch eleganckich dżentelmenów. —

— Słyszałeś — mówi jeden — Bill żeni się jutro z tą słynną gwiazdą, Joan Hopkins.

— Joan Hopkins. Któż to jest?

— Nie wiesz? Rozwiodła się przed tygodniem z Johnem Hopkinsem!

— To mi nic nie mówi..

— Przed wyjściem za mąż za Hopkinsa była żoną reżysera Perkera.

— Nie, nie znam...

— A jednak znasz ją napewno.. Przed Parkerem była żoną Browna, dla którego rozwiodła się z lordem Ashdale będąc poprzednio przez miesiąc małżonką malarza Mac Kinney'a.

— Ach, tak? Dlaczego więc nie powiedziałeś mi odrazu, że Bill żeni się z moją pierwszą żoną?"

Normalnie w każdym „kawale" jest jakaś część prawdy w cytowanym zdaje się 100 procent.

Nie darmo, zdaje się, Ameryka jest krajem rekordów. *Peer.*

Kronika kulturalna

NOWE ODKRYCIA W BISKUPINIE.

W ostatnich tygodniach rozkopano w Biskupinie 300 m. kw. grodu, odsłaniając część ulicy okrężnej i wychodzącą z niej trzecią i czwartą ulicę poprzeczną. Obok odkrytego falochronu natrafiono na resztki pomostu zbudowanego w podobny sposób, jak ulice. Przeznaczenie tego pomostu, znajdującego się poza obrębem grodu jest dość zagadkowe. W odkrytej części grodu znaleziono dość dużo różnych przedmiotów, z których wymienić należy przede wszystkim ułamki drugiej „niecki" drewnianej, części dwu osi dębowych od wozu z kołami i szprychami, szpilę z bronzu długości 30 cm., ułamki dużego naczynia grafitowanego i zdobionego odciskami naszyjnika oraz zagadkowy przedmiot kamienny. Obecnie odsłonięto wykop z r. 1934, celem dokonania zdjęć balonowych.

Dzięki przyznaniu przez Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy z Poznania dalszej dotacji na prace, zatrudnia się obecnie 85 robotników.

Napływ zwiedzających do Biskupina jest bardzo liczny, m. in. wykopaliska zwiedzili uczestnicy kursu dla cudzoziemców w liczbie 75 osób.

POLAK Z U. S. A. CAŁY MAJĄTEK ZAPISAŁ POLSCE.

Zmarły w Great Falls niejaki Al. Kosowski, zapisał cały swój majątek, składający się z dwóch domów, bez długów, papierów procentowych i gotówki, szacowany ogółem na 20 tysięcy dolarów — Polsce. Według brzmienia testamentu, majątek przeznacza się „na dobre cele podług decyzji rządu polskiego". Zmarły nie posiadał rodziny i krewnych, ani w Stanach Zjednoczonych, ani w kraju.

W krzywym zwierciadle

SKĄD SIĘ BIERZE MINISTER?

Jak podaje „ABC" gubernator stanu Pensylwania Georg Earle, zwiedzając Polskę, zainteresował się naszym ustrojem

— Skąd się bierze sołtys? zapytał.

— Wójt każe go wybrać.

— A skąd wójt?

— Starosta każe go wybrać.

— A starosta?

— Wojewoda go mianuje.

— A wojewoda?

— Minister Spraw Wewnętrznych go naznacza.

— A skąd się bierze minister?

— Otrzymuje rozkaz i zostaje ministrem.

Ale Georg Earle zdziwił się dopiero wtedy, gdy dowiedział się, że Polska jak i U. S. A. jest krajem demokratycznym.

Humor

Podział pracy.

— Cóż to, macie państwo aż dwie papugi?

— Tak, jedna należy do mnie, a druga do mojej żony.

— I obie gadają?

— Tak, papuga mojej żony woła: „Gdzie się włóczyłeś, stary pijaku?", a moja: „Psia kość, mięso znów przypalone!"

Żądania surowcowe Polski na porządku obrąd Ligi Nar.

Wczoraj ogłoszono prowizoryczny porządek dzienny 98 zwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów, która rozpocznie się w Genewie 10 września o godz. 17.

Porządek dzienny obejmuje, prócz spraw administracyjnych i innych mniejszej wagi, także raport stałej komisji mandatowej, raport komitetu ekonomicznego, dotyczący prac 45. i 46. sesji komitetu (sprawozdawca przedstawiciel Polski), raport komisji dla badania zagadnienia surowców (sprawozdawca przedstawiciel Polski), sprawę tworzenia i funkcjonowania komisyj ligowych, raport prezydium konferencji rozbrojeniowej, dotyczy prac w czasie 63. i 64. sesji prezydium, sprawę Locarna itd.

* * *

Sekcja informacyjna Ligi Narodów komunikuje kalendarz komisji i komitetów ligowych. Stosownie do niego zbierze się jeszcze przed sesją Rady Ligi: komisja surowcowa 1 września, komitet ekonomiczny 6 września, komitet opiumowy 7 września.

Kupcy skarżą się na ukryte kartele

Wskutek ostatnich decyzyj Ministerstwa Przemysłu i Handlu, nakładających grzywny pieniężne na rozmaite firmy i zrzeszenia handlowe wobec naruszenia przepisów o kartelach i nie zgłaszania do rejestru porozumień kartelowych, poczęły do ministerstwa napływać rozmaite skargi na działalność tajnych karteli.

M. inn. zainteresowani kupcy wystąpili do władz nadzorczych przeciwko kilkunastu najpoważniejszym fabrykom fotograficznym, twierdząc, iż działa potajemnie kartel fotograficzny. Wszystkie te skargi będą przedmiotem skrupulatnych dochodzeń.

O zakaz wypiekania pieczywa z soboty na niedzielę

W niedzielę odbył się w Warszawie zjazd piekarzy chrześcijan. Między rezolucjami przyjęto na zjeździe cały szereg uchwał w sprawie konieczności wprowadzenia ograniczeń przeciwko piekarzom żydowskim. Między innymi zjazd postanowił wyłonić delegację, która będzie się domagała u władz wprowadzenia zakazu wypiekania pieczywa w nocy z soboty na niedzielę, gdyż piekarze żydzi sprzedają pieczywo to w niedziele.

——:oOo:——

Skóra tylko dla przemysłu wojennego

W Niemczech zostało wydane oficjalne zarządzenie zabraniające używania skór do produkcji artykułów podróżnych, teczek, torb oraz innych podobnych przedmiotów. Do wyrobu tych — będzie można używać tylko sztucznej skóry.

Poza tym zabroniono używania skór z jagniąt i owiec z wełną do okryć do wózków dziecięcych.

Znaczny wzrost cen w Anglii

Ceny hurtowe w Anglii są obecnie najwyższe w przeciągu ostatnich 7 lat. Ceny wyrobów przemysłowych wzrosły przeciętnie o 21,5 proc., wyrobów konsumcyjnych o 14 proc., zbóż o 37,8 proc., mięsa, ryb i jaj o 7,5 proc., żelaza i stali o 27,3 proc.; bawełny o 31 proc., materiałów budowlanych o 9,1 procent.

Obozy pracy dla uchylających się od służby wojskowej

W miejscowości Hoek w Holandii powstał obóz pracy dla tych, którzy świadomie uchylają się od służby wojskowej, względnie występują przeciwko służbie wojskowej. Osadzeni w tym obozie będą pracować nad umocnieniem nadmorskich diun.

Wieża niesumiennych dłużników

Parlament grecki prawie jednogłośnie przyjął ustawę, że niesumienni dłużnicy, zwłaszcza wobec skarbu państwa, będą karani więzieniem. Przy ateńskim sądzie cywilnym zostało zbudowane specjalne więzienie w formie wieży o 200 celach. Ciężkim więzieniem karani będą ci, którzy nie płacą podatków państwowych, lekkim wszyscy niesumienni dłużnicy.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze wpłacanie prenumeraty.

Młodzi emeryci powrócą do pracy

W niektórych dziennikach ukazały się informacje o zarządzeniu ministra spraw wewnętrznych w sprawie powołania emerytów do czynnej służby. Informacje te są niekompletne i wkradły się do nich nieścisłości.

Okólnik ministra spraw wewnętrznych w tej sprawie brzmi:

— „W liczbie emerytów państwowych mogą znajdować się takie osoby, których wiek i zdrowie pozwalają na kontynuowanie służby. Przymusowa bezczynność jest dla wielu spośród tych osób ciężarem. Praca niejednego z nich mogłaby się okazać pożyteczna. Danie w tych wypadkach możliwości pracy dla Państwa pozwoliłoby na zmniejszenie nadmiernych dziś wydatków na emerytury. Należy dążyć do stopniowego zatrudnienia wszystkich tych emerytów, których praca mogłaby okazać się pożyteczna. Najwłaściwszym trybem postępowania byłoby, co następuje:

Emeryt winien być zatrudniony w charakterze czasowego dietariusza. Powinna mu być powierzona taka praca, jaką musiał by wykonywać w razie powołania do służby na stałe. Po wykazaniu, że pracę tego rodzaju emeryt potrafi wykonywać pożytecznie, winna nastąpić reaktywacja.

W myśl powyższego proszę panów wojewodów o dostarczenie Ministerstwu Spraw Wewnętrznych do dnia 1 listopada 1937 r. danych o tych byłych podwładnych emerytowanych urzędnikach i niższych funkcjonariuszach państwowych, którzy nadawaliby się do służby.

Za bezwzględnie nie nadających się do służby należy w tym wypadku uważać emerytów, którzy: 1) ukończyli 60 lat, 2) są niezdolni do pracy ze względu na stan zdrowia, lub 3) byli karani sądownie, albo też usunięci ze służby dyscyplinarnie“.

Jednocześnie z tym zarządzeniem ukazało się zarządzenie ministra spraw wewnętrznych, w sprawie używania do pracy czasowo zatrudnionych dietariuszy.

Zarządzenie to przewiduje, że przyjęcie dietariusza do pracy może nastąpić tylko w tym wypadku, gdy istnieje praca, która musi być wykonana, a wykonanie jej przy pomocy sił stale zatrudnionych jest niemożliwe.

Do wykonania prac w charakterze dietariuszy winny być używane w pierwszym rzędzie te osoby, które nie posiadają środków, zapewniających minimum utrzymania. Prace, nie wymagające specjalnego przygotowania i wyrobienia, winny być powierzane miejscowej bezrobotnej młodzieży oraz osobom mającym tytuł do specjalnej opieki lub pomocy ze strony Państwa. Wykonanie prac, wymagających specjalnego wyrobienia i przygotowania, winno być powierzane emerytom i odpowiednio uzdolnionym b. pracownikom.

Dalej zarządzenie wskazuje, że okres, na który dietariusz został zaangażowany, nie może przekraczać jednorazowo 2 miesięcy, że należy dążyć do umożliwienia pracy zarobkowej większej ilości osób, pozbawionych środków do życia i że ponowne zatrudnienie b. dietariusza może nastąpić tylko po, co najmniej, miesięcznej przerwie.

Należy podkreślić, że ewentualna reaktywacja emerytów w żadnym wypadku nie pociągnie za sobą redukcji pracowników. Reaktywacja emerytów następować będzie jedynie w wypadkach ubytku pracowników.

Zmiany personalne w M. S. Z.

Jak donosi agencja „Iskra“, J. Karszo-Siedlewski, radca ambasady i kierownik konsulatu generalnego Rzplitej w Kijowie odwołany został z dniem 1 października br. do centrali MSZ. Al. Kawałkowski, konsul i zastępca konsula generalnego Rzplitej w Paryżu, mianowany został kierownikiem konsulatu generalnego w Lille z dn. 1 października br. Ks. Zaleski mianowany został radcą poselstwa Rzplitej w Tokio z dniem 1 października br. A. Chamiec, konsul Rzeczypospolitej w Tuluzie z dniem 1 listopada br. odwołany został do centrali. F. Kopczyński mianowany został konsulem Rzplitej w Tuluzie z dn. 1 listopada br. M. Czudowski, konsul Rzplitej we Wrocławiu, odwołany został do centrali. L. Koppens, mianowany został konsulem generalnym i kierownikiem konsulatu Rzplitej we Wrocławiu. S. Siemiątkowski, sekretarz poselstwa Rzplitej w Sztokholmie odwołany został do centrali. J. Kruszyński mianowany został sekretarzem poselstwa w Sztokholmie. M. Bieliński, konsul Rzplitej w Winnipeg odwołany został do centrali. Dr J. Szygowski, konsul i zastępca konsula generalnego Rzplitej w Nowym Jorku mianowany został kierownikiem konsulatu Rzplitej w Winnipeg. J. Scazighino mianowany został attache konsularnym w konsulacie generalnym Rzplitej w Nowym Jorku. L. Koziebrodzki, sekretarz poselstwa Rzplitej w Madrycie odwołany został do centrali. W. Mieczysławski sekretarz poselstwa Rzplitej w Bukareszcie odwołany został do centrali. J. Marzewski mianowany został attache konsularnym w konsulacie w Brukseli. K. Krasicki, wicekonsul w Brukseli, odwołany został do centrali. R. Węckowski, attache konsularny w Królewcu odwołany został do centrali. W. Winiarski mianowany został attache konsularnym w Królewcu.

Powiększenie kredytów rejestrowych Banku Polskiego

Suma przydzielonych Państwowemu Bankowi Rolnemu przez Bank Polski kredytów rejestrowanych na zastaw płodów rolnych wynosi w bieżącym roku gospodarczym 20 mil. zł., podczas, gdy w roku ubiegłym suma ta była niższa o 9 mil. zł. i wynosiła 11 mil. zł.

Również powiększona została Bankowi kwota kredytów na zaliczkowanie zboża, a mianowicie z 6 mil. do 7 mil. w roku bieżącym.

Wzrost sumy kredytów rejestrowanych pochodzi stąd, że Bank Gospodarstwa Krajowego w roku bieżącym kredytów tych nie udziela, a kontyngent kredytów B. G. K. przejęty został przez Bank Rolny.

Ponadto podkreślić trzeba, że kredyty zaliczkowe nie są udzielane rolnikom bezpośrednio, lecz lokalnym instytucjom kredytowym, celem rozprowadzenia pomiędzy drobne ronictwo.

——:oOo:——

Czy wie o tym Ministerstwo Komunikacji?

Jedna z agencyj donosi: „Byliśmy znów świadkami nieprawdopodobnej obsługi pasażerów przez kolej. Oto w dniu 13 bm. wybierała się do Częstochowy pielgrzymka warszawskiej parafii Wszystkich Świętych. Zakupiło bilety około 1.500 osób. Każdy miał mieć gwarantowany przejazd 3 klasą pociągu osobowego z miejscem siedzącym. Na siedem minut przed odjazdem pociągu podstawiono na warszawski dworzec główny wagony towarowe w dodatku nie oświetlone (pociąg odchodził o godz. 0.40 w nocy), dopiero na skutek żądań pasażerów służba kolejowa zaczęła w ostatniej chwili wstawiać... świeczki. Nie obeszło się oczywiście bez wymyślań, a nawet i protokułów policyjnych. Trzeba by jeszcze raz stanowczo zapytać, dokąd będziemy znosili ten beznadziejny stan transportowania ludzi i to niedotrzymywanie umowy wobec pasażerów. Wypadek ten nie jest pierwszy. Należałoby może otwarcie uprzedzić, że do przewozu pasażerów służą również wagony towarowe“.

Agencja komunikująca o powyższym zapytuje, „czy wie o tym Ministerstwo Komunikacji?“

Wydaje się, że źle byłoby gdyby Ministerstwo wiedziało, jeszcze gorzej — gdyby nie wiedziało...

Humor

Za fatygę.

— Janie, pójdziesz na kolej, pewnie przyjedzie moja teściowa. Za fatygę dostaniesz złotego.

— A jak ta pani nie przyjedzie?

— To dostaniesz dwa!

Bon ton.

Powieściopisarz B. uchodzi za wzór dobrych manier. Opowiadają, że pisząc list z prośbą o zaliczkę, zaczął go tak:

„Szanowny Panie Dyrektorze! Proszę mi wybaczyć, że z powodu wielkich upałów piszę ten list bez kołnierzyka i z zawiniętymi rękawami koszuli“...

Z kraju...

B. STAROSTA NA ŁAWIE OSKARŻONYCH. Sąd Okr. w Piotrkowie na sesji wyjazdowej w Rawie Mazowieckiej rozpatrywać będzie sprawę byłego starosty powiatu rawskiego E. Rogawskiego, oskarżonego o popełnienie nadużyć finansowych sięgających kilkunastu tysięcy na szkodę Wydziału Powiatowego. Nadużycia te popełnił Rogawski w czasie swego urzędowania na stanowisku przewodniczącego Wydziału Powiatowego.

ZUCHWAŁY NAPAD W MIELCU. Nie ujawnieni dotychczas sprawcy wtargnęli do mieszkania Izraela Bergera, kupca zamieszkałego w centrum Mielca. Podczas gdy jedna grupa bandytów sterroryzowała rewolwerami domowników, druga grupa zajęła się kasą ogniotrwałą. Po rozpruciu kasy rakiem, skąd zrabowali ponad 10.000 złotych gotówką, bandyci zbiegli.

W WALIZKACH UKRYLI ROBOTNIKÓW. Policja olkuska stwierdziwszy, że właściciele fabryki waliz Wajcman i Pacanowski, prowadzą handel i pracują w niedzielę, przybyła w ubiegłą niedzielę do fabryki celem spisania protokółu. Na widok zbliżających się policjantów pracę przerwano a równocześnie wejście zamknięto. Mimo to policja weszła do środka i przeprowadziła rewizję. Okazało się, że 13 robotników ukryło się za walizkami, a ich młodzi pomocnicy powłazili nawet do dużych waliz, z których policjanci wyciągali ich po jednemu.

SZCZURY ZAGRYZŁY CZŁOWIEKA. W Stanisławowie zdarzył się wypadek dotąd nie notowany zagryzienia silnego i zdrowego mężczyzny przez szczury. Znany w kołach sportowych zawodnik M. Hofman wskutek gorąca przeniósł się w nocy z mieszkania do stodoły. Gdy zasnął silnie, zaatakowała go gromada szczurów. Hofzostał pogryziony śmiertelnie i mimo natychmiastowej prawie pomocy lekarskiej zmarł.

PIELGRZYMKA DO LOURDES. W poniedziałek w nocy wyjechała z Poznania do Lourdes pielgrzymka, złożona z 88 księży z wszystkich niemal diecezyj polskich. W drodze do Lourdes pielgrzymka zatrzyma się w Paryżu, gdzie zostanie przyjęta przez ks. kard. Verdier, arcybiskupa paryskiego na osobnej audiencji.

KROK OD ŚMIERCI. W momencie przejeżdżania pociągu towarowego, na tor kolejowy obok gminy Samsonów pow. kieleckiego, weszło dwuletnie dziecko mieszkańca tej wsi, T. Fanfary. Maszynista nie zdołał na czas zatrzymać pociągu, skutkiem czego dziecko zostało przewrócone przez parowóz i upadło na środek toru. Po zatrzymaniu lokomotywy ku ogólnemu zdumieniu obecnych spod 6. wagonu wydobyto dziecko żywe i zdrowe. Według orzeczenia lekarza, dziecko doznało jedynie lekkich obrażeń głowy.

W BEZMIECHOWEJ W CZASIE LOTU ĆWICZEBNEGO SPADŁ ze znacznej wysokości wraz z szybowcem student politechniki lwowskiej St. Baraniewski. Szybowiec został zupełnie rozbity, zaś pilot doznał tak ciężkich obrażeń, że w drodze do szpitala zmarł. Przyczyny katastrofy nie są jeszcze znane.

...i ze świata

NIEMIECKA POLICJA KRYMINALNA ZATRZYMAŁA PO DŁUŻSZYM POSZUKIWANIU SZAJKĘ, złożoną z 4 młodych ludzi, którzy występowali jako „urzędnicy kryminalni“. Z bronią w ręku rewidowali oni mieszkania pod pozorem szukania broni i dewiz, a przy tej sposobności kradli wszelką znalezioną gotówkę i biżuterię. Ofiarą szajki padli liczni berlińczycy.

300 DOMÓW PASTWĄ OGNIA. W dzielnicy tubylczej w Batawii wybuchł pożar, który rozprzestrzeniając się z wielką szybkością, strawił około 300 domów. 1650 osób pozostało bez dachu nad głową.

W MIEJSCOWOŚCI UDZI W POBLIŻU KIOTO, WYLECIAŁA W POWIETRZE FABRYKA PROCHU. Dotychczas spod gruzów wydobyto 22 zabitych i rannych. 300 domków w tej miejscowości uległo całkowitemu zniszczeniu. Dalszych szczegółów na razie brak.

KAŻDY SZÓSTY ANGLIK JEST GŁUCHY Z POWODU WSPÓŁCZESNYCH SPOSOBÓW PŁYWANIA. Znany angielski lekarz, specjalista chorób uszu dr Artur G. Wells, zamieścił w „British Medical Journal“ wiadomość, ze w Anglii znajduje się 6,474.895 głuchych, względnie o tępym słuchu obywateli, z czego wynika, że co szósty Anglik jest dotknięty wadą uszu. Wpływa na to, jak twierdzi dr Weiss nie tyle współczesny hałas uliczny, ile różne nowoczesne pływania.

Podhale powitało serdecznie wodza Słowaków

Z Krynicy udał się ks. prałat Hlinka do Nowego Sącza. a następnie do **Szaflar**, gdzie oczekiwali gości wójt Kamiński i proboszcz ks. Wójcik oraz licznie zabrana ludność góralska, młodzież i dzieci przed kościołem. w którego bramie umieszczono na tle dekoracji świetlnej płaskorzeźbę przedstawiającą ks. Hlinkę. W **Poroninie** wójt Orawiec i ks. kanonik Możdżeń z licznymi delegacjami młodzieży katolickiej i ludności urządzili dostojnym gościom gorącą owację. Po zwiedzeniu kościoła w Poroninie goście odjechali w dalszą drogę. W **Zakopanem** przy ul. Kościuszki ustawiono bramę powitalną, przy której oczekiwali dostojnych gości przedstawiciele władz samorządowych i duchowieństwa **z burmistrzem Zaczyńskim, ks. dziekanem Tobolakiem** na czele, liczne delegacje tutejszych związków i organizacyj młodzieży i tłumy publiczności. Ks. Hlinka wysiadłszy z samochodu serdecznie uściskał się z ks. Tobolakiem, a następnie przywitał się z burmistrzem Zaczyńskim, przy czym zabrał pierwszy głos. wyrażając w pełnych wzruszenia słowach podziękowanie za niezwykle serdeczne przyjęcie. Do dostojnego gościa przemówił Józef Bachleda Curuś, po czym wiązankę kwiatów wręczyła jedna z wychowanek zakładu sierocego im. św. Kazimierza. Chór „Echa Tatrzańskiego" odśpiewał hymn narodowy słowacki **„Nad Tatrami się błyska"**. Po powitaniach ks. Hlinka i pozostali goście udali się wzdłuż szpalerów, ustawionych po obu stronach ulicy do oczekujących ich powozów. Z powozu ks. Hlinka raz jeszcze zwrócił się do zebranych tłumów i serdecznie podziękował za urządzoną mu owację, po czym udał się wraz z towarzyszącymi mu osobami do hotelu „Morskie Oko", gdzie odbył się obiad. — W czasie obiadu wygłoszono szereg przemówień. Ks. infułat Hlinka odpowiedział dłuższym przemówieniem na temat **wspólności kultury obu narodów, ich wspólnych ideałów, wiary katolickiej, zbliżonego języka i wszystkich niemal przejawów życia społecznego.** Po obiedzie goście słowaccy udali się kolejką linową na Kasprowy Wierch, wieczorem zaś obecni byli na uroczystości ogniskowej, urządzonej przez społeczeństwo ku uczczeniu 17 rocznicy zwycięstwa nad bolszewikami.

Tragedia na Giewoncie

3 osoby zabite, jedna porażona ciężko, 9 lżej

Jak ostatecznie stwierdzono, ofiarą uderzenia pioruna na Giewoncie padli: **śp. Jan Mróz**, syn znanego kobziarza Stanisława, liczący lat 42. **śp. Kaz. Bania** lat 18 z Zakopanego. trudniący się na Giewoncie sprzedażą ciastek. oraz **śp. dr Leopold Schloenvogt z Pabianic**. Ciężko porażony został dr Eugeniusz Schloenvogt. asystent U. J. z Krakowa. **Poza tym lekkiego porażenia doznało 9 osób**, które jednak o własnych siłach zeszły z Giewontu i odjechały do Zakopanego.

Przebieg katastrofy był następujący: Około godziny 12 w południe zerwała się nagle w górach silna burza z piorunami, która zaskoczyła w pobliżu Giewontu kilkanaście osób. Z tych śp. Jan Mróz i dr Leopold Schloenvogt siedzieli w nie większej odległości, jak **4 metry od krzyża w kierunku przełęczy na płycie między dwoma kamieniami.** Po przeciwnej stronie krzyża w odległości ok. 7 metrów siedzielil śp. Bania oraz dr Eugeniusz Schloenvogt. W momencie uderzenia pioruna Mróz, Bania i dr Leopold Schloenvogt zostali zabici na miejscu, natomiast dr Eugeniusz Schloenvogt **siłą prądu został odrzucony ze szczytu ku Dolinie Kondratowej na ok. 60 metrów,** doznając przy tym poważnych obrażeń. Dr Eugeniusza Schloenvogta zniosło Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe ok. godzinie 13. do Kuźnic, skąd przetransportowano go do szpitala, gdzie poddano go natychmiast zabiegom operacyjnym. Ciała reszty ofiar wypadku zniesiono do Kondratowej, skąd zostały przewiezione do Zakopanego.

Zaznaczyć należy, że **katastrofa na Giewoncie jest pierwszym znanym wypadkiem porażenia ludzi w górach, gdyż do tej pory kroniki tatrzańskie nie notują wypadku porażenia w Tatrach ani turystów, ani pasterzy.**

Na Rysach piorun poraził dwu turystów

W czasie burzy na szczycie Rysów zostało porażonych piorunem dwu turystów czechosłowackich. Jednego z nich w stanie ciężkim na alarm towarzysza znieśli do schroniska na Wadze bawiący w tym schronisku polscy turyści.

—:oOo:—

Uroczystość parafialna w Zimnej Wodzie

Z okazji imienin proboszcza w Zimnej Wodzie koło Lwowa, **ks. kanonika Włodzimierza Cieńskiego,** cała parafia uczciła onegdaj swego duszpasterza, wyrażając mu hołd za jego owocną pracę. Dzięki staraniom ks. proboszcza stanął kościółek na Rudnie, kaplica w Suchowoli, a obecnie buduje się dom katolicki. Po uroczystej mszy św. w obu obrządkach parafianie udali się przed probostwo, by wyrazić podziękowanie za trud i znojną pracę swemu kapłanowi. Wygłoszono kilka okolicznościowych przemówień a uczenica klasy V Hela Czubińska zadeklamowała wierszyk ułożony ku czci księdza proboszcza.

Ojciec św. do nauczycielstwa

W tych dniach na audiencji papieskiej znalazła się m. in. grupa pielgrzymów, członków z belgijskiego związku wychowawców chrześcijańskich. Do grupy tej Ojciec św. skierował następujące słowa:

„Nauczycielstwo i wychowawcy chrześcijańscy! Wielkim zaiste jest wasze zadanie, słusznie bowiem można twierdzić, iż po łasce Chrztu św. łaska wychowania chrześcijańskiego jest jednym z najznaczniejszych darów miłosierdzia Bożego. Biada więc Belgii i biada wszystkim, bez wyjątku, krajom, w których wychowanie chrześcijańskie byłoby zaniedbane lub zgoła zwalczane! Nie chcemy być prorokiem złej doli, widzimy jednak z góry, co wtedy w sposób nieunikniony musiałoby nastąpić. Płacze i narzekania jutro będą bezpłodne, jeśli dziś pamiętać się będzie o jedynym środku zaradczym, którym jest wychowanie chrześcijańskie".

—:oOo:—

Min. Goebbels „najgodniejszym obywatem Berlina"

Z okazji 700-lecia miasta Berlina stworzono nową oznakę honorowa pod nazwą **„tarcza honorowa miasta Berlina"**. Jest ona wykonana ze srebra i ozdobiona herbami miasta. Tarcza honorowa może być nadawana w jednym pokoleniu tylko jednemu „najgodniejszemu obywatelowi Berlina". Pierwszą odznaczoną w ten sposób osoba jest minister propagandy dr Goebbels. Otrzymał on tarczę z rąk prezydenta Berlina dr. Lipperta. Na tarczy widnieje napis: **„Zdobywcy Berlina"**. Na odbytym z tej racji uroczystym posiedzeniu rady miejskiej minister Goebbels wspomniał o wytrwałej pracy NSDAP w Berlinie, uwieńczonej wreszcie zwycięstwem. **„Udało się nam** — oświadczył — **uczynić z najbardziej czerwonego po Moskwie miasta Europy miasto prawdziwie niemieckie".** — Minister Goebbels jest, jak wiadomo — „gauleiterem" berlińskim z ramienia partii.

—:oOo:—

Burze wyrządzają poważne szkody

Burza, która przeszła w poniedziałek nad powiatem rybnickim wyrządziła poważne szkody i spowodowała kilka nieszczęśliwych wypadków, **zabijając Anastazję Ośliz lokową, matkę czworga dzieci. Porażony został również od pioruna syn jej 12-letni Ryszard**, którego przewieziono do szpitala. — W gminie Lubomia **wichura obaliła około 30 słupów z przewodami elektrycznymi.** W niżej położonych częściach powiatu zostały częściowo zalane domy, w kilku innych miejscowościach wichura pozrywała dachy. uszkodziła mosty i powywracała drzewa w lasach i ogrodach.

W poniedziałek przeszła nad powiatem brasławskim gwałtowna burza, **powodując trzy pożary.** Od piorunów zabici zostali we wsi Pancielejki N. Maculewicz. H. Łukszówna i J. Macuk. We wtorek w godzinach południowych spadł ponownie ulewny deszcz, połączony z wichurą. która wyrządziła duże szkody, zrywając w wielu miejscach przewody telefoniczne.

Wykolejenie pociągu w następstwie burzy

Burze, jakie nawiedziły Tyrol i Styrię, spowodowały wielkie szkody. Obok Insbrucka na drodze do Szwajcarii **wykoleił się pociąg osobowy wskutek najechania na zwały ziemi i kamieni,** które pokryły tor. Lokomotywa elektryczna wraz z kilku wagonami wykoleiła się. Kilka osób odniosło rany. Przez cały dzień ruch pociągów do Szwajcarii odbywał się przez Bawarię. — **W Wiedniu silny orkan**, połączony z kilkugodzinną burzą, spowodował wielkie szkody w ogrodach.

Trąba powietrzna zniszczyła 6 domów

Agencja Stefani donosi, że w okolicach Borgo i Igea Marina w prowincji Rimini przeszła gwałtowna **trąba powietrzna**. Sześć domów zostało całkowicie zniszczonych, cztery osoby zostały zabite. 60 osób jest rannych, w tym 8 ciężko. Władze zarządziły natychmiastową pomoc.

—:oOo:—

Przed kongresami przeciwalkoholowymi w Warszawie

Jak wiadomo, odbędzie się w Warszawie XXI Międzynarodowy **Ogólny Kongres Przeciwalkoholowy**, od 12 do 17 września br. oraz I Międzynarodowy **Katolicki Kongres Przeciwalkoholowy** od 12 do 14 tego miesiąca. Komitety organizacyjne obu kongresów zawarły umowę w sprawie pokrycia kosztów obu kongresów i to w tym sensie, iż zamiast specjalnej subwencji Komitet Kongresu Katolickiego będzie partycypował w części zbioru z kart kongresu ogólnego wpłaconych przez tych katolików, którzy całą opłatę 10 zł. za udział w kongresie ogólnym prześlą na konto Komitetu Kongresu Katolickiego: Polska Liga Przeciwalkoholowa, Warszawa nr PKO 6490. Z tego wynika wyraźny wniosek, iż katolicy, którzy chcą wziąć udział nie tylko w Kongresie Katolickim za opłatą 1 zł., ale także w Kongresie Ogólnym, winni mimo to obie opłaty (10 plus 1 zł.) przekazać na jedno wspólne konto Ligi. W zamian za to **odbiorą obie karty uczestnictwa,** a komitetowi Konkresu Katolickiego dopomogą równocześnie do częściowego pokrycia wielkich jego wydatków. Dla ścisłości podajemy, iż ze **zniżki kolejowej 50 proc. mogą korzystać tylko ci, którzy się wykażą kartą uczestnictwa Kongresu Ogólnego.**

Kronika kielecka

PAŃSTWOWE PEDAGOGIUM W KIELCACH OTWARTE ZOSTAJE 1 WRZEŚNIA. Z nowym rokiem szkolnym rozpocznie się nauka w kieleckim zakładzie naukowym nowego typu — Pedagogium Państwowym, które mieścić się będzie w gmachu b. Państwowego Seminarium Męskiego im. Stefana Żeromskiego. Pedagogium jest zakładem kształcenia nauczycieli szkół powszechnych, nie należy jednak utożsamiać go z Liceum Pedagogicznym. Różnica polega na tym, że z Pedagogium wychodzą nauczyciele szkół powszechnwch — specjaliści, którzy od razu, bez ukończenia Wyższego Kursu Nauczycielskiego, posiadają prawo wykładania w szkołach miejskich i otrzymują odpowiednią kategorię służbową, absolwenci zaś Liceum Pedagogicznego uzyskują kwalifikacje niższe, odpowiadające kwalifikacjom dotychczasowych absolwentów zlikwidowanych obecnie seminarium nauczycielskich. Nauka w Pedagogium trwa dwa lata. Do Pedagogium przyjmowani są kandydaci ze świadectwem dojrzałości. Opłata za naukę wynosi 80 zł. rocznie.

NOMINACJE W SĄDOWNICTWIE. Dotychczasowy kierownik Sądu Grodzkiego w Kielcach p. S. Siedlecki mianowany został sędzią okręgowym w Kielcach. Asesor sądowy p. S. Bilski mianowany został sędzią grodzkim w Zwoleniu, asesor sądowy S. Stępień, sędzią grodzkim w Szydłowie. Kierownik Sądu Grodzkiego w Daleszycach p. St. Siedlecki przeniesiony został do Sądu Grodzkiego w Warszawie. W prokuraturze kieleckiej mianowany został podprokuratorem asesor sądowy p. W. Wolnik.

URLOP PREZ. MIASTA KIELC. Prezydent m. Kielc, mgr Stefan Artwiński, rozpoczął urlop wypoczynkowy. W czasie nieobecności prezydenta, który potrwa do 15 września br. funkcje jego pełnić będzie wiceprezydent p. Br. Dorobczyński.

AWANTURA NA TLE AKCJI BOJKOTOWEJ. Od kilku dni członkowie Stronnictwa Narodowego w Kielcach prowadzą wzmożoną akcję agitacyjną za bojkotem sklepów żydowskich. Między innymi członkowie tego stronnictwa fotografują klientów, kupujących w sklepach żydowskich. Na tym tle doszło na ul. Kilińskiego do awantury, którą zlikwidowała policja. Za udział w zbiegowisku i wznoszenie okrzyków zatrzymany został jeden z miejscowych działaczy PPS.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU W KAMIENIOŁOMACH PAŃSTWOWYCH W ZAGNAŃSKU. Strajk okupacyjny robotników w Kamieniołomach Państwowych w Zagnańsku został zlikwidowany. W poniedziałek robotnicy przystąpili do pracy. W tych dniach zjedzie do Kielc specjalna Komisja międzyministerialna z udziałem delegatów Min. Komunikacji i Min. Opieki Społecznej, która rozpatrzy postulaty zgłoszone przez robotników kamieniołomów. Na razie robotnicy przystąpili do pracy na dotychczasowych warunkach.

Kronika jasielska

NA SWE ŻYCIE TARGNĘŁA SIĘ St. K., ekspedientka firmy A. Strzetelska, wypijając większą ilość jodyny. Dzięki natychmiastowej pomocy udało się denatkę utrzymać przy życiu. Powodem samobójczego kroku był zawód miłosny.

GDY ŻYD-ADWOKAT PODRABIA WEKSLE... Przed jasielskim Sądem Okr. odbyła się rozprawa przeciwko znanemu na terenie Jasła żydowskiemu adwokatowi dr. Oberländerowi. obecnie zamieszkałemu w Bielsku, o podrabianie podpisów na wekslu opiewającym na sumę 2000 zł. Dr Oberländer na podstawie tego weksla otrzymał pożyczkę w Kom. Kasie Oszcz. w Jaśle. Kiedy na rozprawie przed Sądem Grodzkim, wniesionej przez KKO przeciwko dr. O, oraz widniejącym na wekslu Izaakowi Goldbergowi i Natanowi Oberländerowi — okazało się, że podpisy tych ostatnich są podrobione, skierowano sprawę fałszerstwa weksla do prokuratury jasielskiej. Dr Oberländer został skazany na 8 mies. więzienia z zawieszeniem na 5 lat.

Radio

Programy stacyj radiowych

CZWARTEK, 19 SIERPNIA. 1937.

Warszawa, I program ogólnopolski: godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.18 Gimnastyka; 6.38 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.10 Muzyka z płyt; 7.15 Koncert muzyki lekkiej na płytach; — 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Pogadanka rolnicza; „O wystawach przysposobienia rolniczego"; — 12.25 Popołudniowy koncert ork. (różne utwory); 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Audycja dla dzieci starszych; — 16.15 Koncert muzyki salon.; 16.55 „Tam gdzie rosną zarazki" gawęda; 17.10 Koncert muzyki; 17.50 Poradnik sportowy; 18.05 Pogadanka społeczna; 18.10 Program na jutro; — 18.15 Koncert z płyt; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 „Podróżnik i miłość" (Serkowskiej) słuchowisko; 19.40 Pogadanka aktualna; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Koncert symfoniczny; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Wiadomości rolnicze; 21.45 „Dni powszednie państwa Kowalskich" powieść mówiona; 22.00 Recital fortepianowy; 22.30 Koncert muzyki; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 12,15 Audycja dla dzieci wiejskich; 13.55 Muzyka lekka na płytach; 15.05 Lokalny poradnik sportowy; 15.10 Muzyka z płyt; 15,25 „Lektury poobiednie"; 15.40 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.00 Kilka informacyj; — 18.05 Chwilka społeczna; 18.10 Odczytanie programu na dzień następny; 18.15 Audycja z płyt; 18.45 Lokalne wiadomości sportowe; 22.00 Muzyka z płyt; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów, g. 12.15 Zorganizujmy sprzedaż produktów rolnych; 13.55 Muzyka lekka z płyt; 14.50 Poradnik sportowy lokalny; 14.55 Lwowska giełda; 15.00 Muzyka z płyt 15.35 Lwowskie wiadomości bieżące; Sport robotniczy na terenie Małop. Wsch. pogadanka; 18.10 Muzyka lekka na płytach; — 18.30 Skrzynka ogólna; 18.40 Odczytanie programu na dzień jutrzejszy; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.03 Muzyka lekka z płyt; 12.15 Wiadomości bieżące; 12.20 Życie kulturalne Śląska; 12.25 Koncert; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 15.30 Muzyka z płyt; 15.43 Wiadomości giełdowe; 18.00 Porady radiotechniczne; 18.10 Program na dzień następny; 18.15 Muzyka lekka na płytach; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne.

Kronika lwowska

KATASTROFA SAMOCHODU Z JUNAKAMI. Wczoraj rano władze policyjne we Lwowie otrzymały wiadomość o katastrofie samochodu policyjnego, która wydarzyła się pod Złoczowem. Późno w nocy zdążał ze Lwowa do Warszawy samochód policyjny wiozący junaków. W pewnej odległości od Złoczowa z przeciwnej strony nadjechał wóz chłopski, którego konie na widok świateł samochodowych spłoszyły się i ruszyły galopem w kierunku samochodu. Ponieważ krytycznej chwili padał ulewny deszcz a gościniec był bardzo śliski, przeto skierowany w bok przez szofera samochód wpadł do rowu i wywrócił się. Według pierwszej relacji 5 junaków zostało rannych, w tem jeden ciężko.

TRUŁ SIĘ PŁYNEM NA NAGNIOTKI. 30-letni Alfred Kazimierz Buczkowski, z zawodu murarz, pokłóciwszy się ze swą przyjaciółką, targnął się na życie przez wypicie całej flaszki płynu przeciw nagniotkom. Przerażona kobieta wezwała Pogotowie ratunkowe, które desperata przewiozło do szpitala.

—ooo—

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH

APOLLO: „Święta i jej błazen“ — według powieści Agniezki Günther.
ATLANTIC: „Sieling Bull“.
CASINO: „Poznali się w Paryżu“ — Claudette Colbert.
CHIMERA: „Dla ciebie Mario“ (Beniamino Gigli).
EUROPA: „Zabronione szczęście“.
GLORIA: „Ada to nie wypada“ i „Władca milionów“.
GRAŻYNA: „W zamieci żelaza i ognia“, oraz Flip i Flap.
KOPERNIK: „Róże“ — Żeromskiego.
MARYSIENKA: „Postrach opery“ z Borysem Karloffem.
METRO: „Niebezpieczny flirt“ oraz dodatki.
MUZA: „Noc w operze“ i „Ręce zawiniły“.
PALACE „Dorożkarz nr 13“.
RAJ: „Dzieci szczęścia“ z Lilian Harvey i Willy Fritsch.
STYLOWY: „Takie są dziewczęta“ oraz rewia.
ŚWIT: „Bandera“ i rewia.
TON: „Kochana rodzinka“ (Flip i Flap).
UCIECHA: „Chłopcy z placu broni“ i rewia.

Sądowy epilog awantury w banku

W krakowskim kantorze wymiany H. Rippera w Rynku gł. przyszło przed kilku miesiącami do sprzeczki między współwłaścicielem lokalu p. Adolfem Haberem a klientami. P. Haber obraził wówczas klientów, oraz jednego z adwokatów krakowskich, który interweniował w tej sprawie. Obrażony adwokat zaskarżył p. Habera do Sądu. Sprawa zakończyła się ugodą, na mocy której p. Haber zobowiązał się zapłacić 200 zł. na Muzeum Narodowe.

Działacza Z. Z. Z. nazwał komunistą

We wrześniu ub. roku podczas strajku w fabryce Zieleniewskiego do bekoniarni krakowskiej przybył działacz sanacyjnego Z. Z. Z. **R. Żebracki** i począł namawiać robotników do strajku solidarnego. Kierownik bekoniarni **dr Lepold Weber** miał się wówczas zwrócić do robotników i powiedzieć: **„kto jest porządnym obywatelem niech wróci do pracy, a kto jest komunistą niech idzie za Żebrackim“.** Słowami tymi uczuł się dotknięty p. Żebracki i zaskarżył dyr. Webera. Sąd Grodzki skazał dyrektora Webera na **50 zł. grzywny.** Od wyroku tego wniesione zostało odwołanie, sprawa rozpatrywana więc będzie raz jeszcze przez krakowski Sąd Apelacyjny.

Humor

Kara.

— A jeśli członek waszego klubu kawalerów ożeni się, czy płaci karę?
— Nie, to zbyteczne w takim wypadku.

Porada lekarska.

— Lekarz zabronił mojej żonie gotować.
— Czy jej to szkodziło?
— Jej nie, ale mnie!

W sklepie z obuwiem.

Pani X przerzuciła cały sklep, w poszukiwaniu odpowiedniego bucika. W końcu stwierdziła zdenerwowana:
— Ależ to są rzeczy wysortowane. Czy pan w ogóle nie ma mego numeru bucików?
Sprzedawca (zażenowany): — To nie, tylko... widzi pani, nie mamy bucików, które wewnątrz mają 41 numer, a z zewnątrz 38.

—:ooo:—

Nowy proces inż. Doboszyńskiego

Oczekujący w więzieniu św. Michała na drugą rozprawę przed Sądem Przysięgłych, przywódca marszu na Myślenice inż. Adam Doboszyński, otrzymał w spadku po ojcu część urządzenia drukarni zlikwidowanego dziennika krakowskiego „Nowa Reforma“, a między innymi maszynę rotacyjną, którą sprzedał za kilkanaście tysięcy zł. niejakiemu Stefanowi Arnoldowi. Maszyna przewieziona została do Sosnowca, a nowy właściciel rozpoczął na niej druk sensacyjnej dziesięciogroszówki „Torpeda“. Ponieważ p. Arnold nie dotrzymał umowy i nie płacił rat za maszynę, inż. Doboszyński zażądał jej zwrotu. Wynikł spór, który ostatecznie oparł się o Sąd Handlowy w Krakowie. We wtorek odbyła się przed sędzią Danikiewiczem pierwsza rozprawa. Wypełniło ją przesłuchanie świadków. Celem przesłuchania głównego poszkodowanego inż. Doboszyńskiego sędzia Danikiewicz odroczył rozprawę do października. Skargę inż. Doboszyńskiego popiera adw. dr Oskar Stuhr.

—•—

Odpowiedniego traktowania domagają się podurzędnicy państwowi

We wtorek zakończył w Krakowie obrady XI Ogólnopolski Zjazd Związku Niższych Funkcjonariuszy R. P. W ostatnim dniu obrad biorący udział w zjeździe delegaci w liczbie 250 osób, wybrali nowy zarząd z p. Galańskim z Poznania jako prezesem na czele, oraz uchwalili rezolucję, z których jedna jest niezwykle znamienna. Zjazd uchwalił więc domagać się od władz zniesienia podatku od uposażeń, przywrócenia dodatku szkolnego dla podurzędników, obarczonych dziećmi, ośmiogodzinnego dnia pracy, oraz odpowiedniego traktowania podurzędników państwowych przez władze przełożone...

We wtorek w godzinach popołudniowych, po zamknięciu zjazdu delegaci wyjechali do Wieliczki na zwiedzenie salin.

Rozszerzenie ulicy św. Gertrudy

W najbliższych dniach Zarząd Miejski przystąpi do brukowania ul. św. Gertrudy. Już obecnie prowadzone są przygotowawcze roboty kanałowe, wodociągowe i gazowe, tj. przekłada się dobre rurociągi pod chodniki, a zużyte wymienia się na nowe. Równocześnie z nawierzchnią ułożona będzie w tej ulicy dwutorowa linia tramwajowa normalnotorowa. — Linie tramwajowe na żądanie władz bezpieczeństwa publicznego zostaną ułożone w **środku jezdni jak w ulicy Karmelickiej, a boczne pasy jezdni będą przeznaczone dla ruchu kołowego.** W tym celu jezdnia ul. św. Gertrudy **musi być rozszerzona do 11 m.** Rozszerzenie ulicy pociągnie za sobą usunięcie drzew, rosnących obecnie w obrębie jezdni po stronie plant. Ta strata na zadrzewieniu zostanie jeszcze w bieżącym roku wyrównana w ten sposób, że część obecnego ziemnego chodnika wzdłuż plant o szer. 1 m. zostanie wcielona w obręb plant a w jesieni br. zostaną zasadzone nowe drzewa tuż za ogrodzeniem plantacyjnym. Zwołana przez Zarząd Miejski Komisja Plantacyjna wypowiedziała się za takim rozwiązaniem sprawy zadrzewienia tej części plant.

Po wybudowaniu linii tramwajowej w ulicy św. Gertrudy, linia Nr 1 zostanie usunięta ze śródmieścia, a tym samym zrobiony będzie duży krok naprzód w celu uwolnienia Rynku od linii tramwajowych.

—:ooo:—

Ograniczenie liczby studentów na Wydziale Rolniczym U. J.

Jak się dowiadujemy ilość studentów I roku na Wydziale Rolniczym U. J. będzie w roku ak. 1937-38 **ograniczona do 100 osób.** Rada Wydziału Rolniczego U. J. dokona, na podstawie konkursu świadectw dojrzałości, przy uwzględnianiu odbytej praktyki rolniczej, wyboru kandydatów. Ubiegający się o przyjęcie na Wydział Rolniczy Uniw. Jagiell. winni złożyć w Dziekanacie (Al. Mickiewicza 21, I p.) do dnia 25 września br. — podania, dołączając w oryginałach: 1) metrykę chrztu lub urodzenia, 2) świadectwo dojrzałości szkoły średniej ogólno-kształcącej (gimnazjum). 3) ewent. dokument, stwierdzający stosunek do służby wojskowej, 4) zaświadczenie niekaralności, o które zwraca się kandydat na odpowiednim formularzu wprost do Ministerstwa Sprawiedliwości, w razie gdy zaczyna studia nie bezpośrednio po uzyskaniu świadectwa dojrzałości, 5 świadectwo odejścia, jeżeli kandydat przybywa z innej szkoły akadem., 6) ewent. świadectwa odbytych praktyk rolniczych, — 7) Nadto do podania należy dołączyć kwit Kwestury U. J. na wpłaconą opłatę manipulacyjną, w kwocie zł. 10., — 8) czytelnie wypełnioną kartę indywidualną, (druk wydaje Dziekanat), 9) potwierdzenie badania przez komisję lekarską, Uniwersytetu Jagiellońskiego (przed wpisem).

Do wpisu należy zgłosić się osobiście przed 2 października br. i przedłożyć druki wpisowe wraz z książeczką legitymacyjną (indeksem), które wyda Dziekanat, po przyjęciu kandydata na wydział.

Wykłady i ćwiczenia rozpoczynają się dnia 4 października br. Szczegółowe wskazówki dla wpisujących się są umieszczone w spisie wykładów Uniwersytetu Jagiellońskiego na rok ak. 1937-38.

—ooo—

Dzień tragicznych wypadków

W ciągu wtorku wydarzyło się w Krakowie i okolicy kilka nieszczęśliwych wypadków, które pociągnęły za sobą ofiary w ludziach.

Na terenie województwa krakowskiego rozsianych jest około **100** obozów harcerskich. Ubiegłej nocy w jednym z nich, znajdującym się na terenie **Lanckorony** pod Kalwarią wydarzył się tragiczny **wypadek. 20-letni** uczestnik obozu niejaki **Stanisław Banaś pochodzący z Dąbrowy Górniczej** (ul. Królowej Jadwigi 10) w niewyjaśnionych okolicznościach **postrzelił się z rewolweru w prawą skroń.** Banasia zabrano w kilka godzin później autem do Krakowa. W drodze przed przybyciem do szpitala **zmarł on jednak, wobec czego zwłoki umieszczono w Zakładzie Medycyny Sądowej.**

* * *

Tego samego dnia rano na szosie między **Krzeszowicami** a **Rudawą** samochód ciężarowy marki Chevrolet, jadący w stronę Krakowa z Łodzi, wskutek pęknięcia kierownicy wjechał z dużą szybkością w rów przydrożny i przewrócił się. **Samochód uległ zupełnemu strzaskaniu, a jeden pasażer i kierowca ulegli ciężkim obrażeniom.** Nazwisko rannego pasażera brzmi: **Rubin Wietrznik z Łodzi.** Właścicielem rozbitego samochodu jest p. **E. Dziedzic z Kielc.** Ofiary wypadku opatrzył wezwany z Krzeszowic lekarz, po czym przewieziono je do Krakowa, przejeżdżającym wówczas przez Krzeszowice **auto-karawanem p. Taborskiego** i umieszczono w szpitalu św. Łazarza. Nazwiska ciężko rannego szofera na razie nie ustalono.

* * *

W jednym z zakładów przemysłowych w Rakowicach pod Krakowem **wybuchł we wtorek w południe zbiornik żelazny, zawierający zgęszczone powietrze.** Odłamki zbiornika zraniły **42-letniego Józefa Jaszczyńskiego** (Aleja Słowackiego 42) i **17-letniego Jana Karlińskiego** (Prądnik Czerwony). Jaszczyński doznał rany ciętej skroni i dolnej wargi, a Karliński rany lewego policzka. Obie ofiary wypadku przewiozło Pogotowie ratunkowe do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

* * *

O godz. 7 rano 60-letni **Mojżesz Level Pacanower** przystanał przed kioskiem na ul. Starowiślnej pod kinem „Adria“. by przeczytać ogłoszenie. Nagle zasłabł i upadł na chodnik, a wezwany lekarz Pogotowia Rat. stwierdził **zgon na udar serca.**

* * *

O tej samej porze na jezdni ul. Długiej przed domem nr. 27 pędząca taksówka potrąciła **27-letniego montera z elektrowni miejskiej Mariana Szwarca.** Nieszczęśliwy doznał **wstrząsu mózgu.** Pogotowie Rat przewiozło go do szpitala.

* * *

Policja aresztowała 33-letniego **M. Barucha** (Łagiewnicka 17), który w poniedziałek w czasie bójki na ul. Kalwaryjskiej ugodził dwa razy nożem w klatkę piersiową i prawą rękę Wójtowicza Jana. ul. Kalwaryjska 32 Wójtowicza przewiozło **Pog. Rat. do Szpitala św. Łazarza.**

Kronika krakowska

SIERPIEŃ.

18. Środa. Św. Heleny.
Wschód słońca 4.23, zachód 18,56.
Długość dnia 14 godzin 33 min.

—ooo—

Wyjazd ks. Metropolity do Warszawy

W dniu wczorajszym wyjechał do **Warszawy** na Zjazd Biskupów polskich **Ks. Metropolita Sapieha.** Po kilkudniowym pobycie w stolicy Ks. Metropolita powróci do Krakowa.

—o-o—

AMRYKAŃSCY GOŚCIE W KRAKOWIE. Do Krakowa przybyli gubernator stanu Pensylwania p. George Earle z małżonką, ambador amerykański w Warszawie p. Biddle i płk. Matters. Gości podejmował w dniu wczorajszym obiadem hr. Ksawery Pusłowski, a dzisiaj śniadaniem ks. Lubomirska. We wtorek rano goście udali się w towarzystwie wicewoj. Małaszyńskiego do krypty pod wieżą Srebrnych Dzwonów, gdzie złożyli wieniec na sarkofagu marsz. Piłsudskiego. Jutro goście opuszczą Kraków i udadzą się do Wiednia.

URLOP KIEROWNIKA P. A. T. Kierownik Oddziału P. A. T. w Krakowe red. Stefan Dziama rozpoczął jednomiesięczny urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął red. K. Turaj.

ZMIANA SIEDZIBY KOMORNIKA. Ponieważ agendy komornika Sądu grodzkiego rewiru X objął komornik Stan. Woźniak, kancelaria tego rewiru przeniesiona została na ul. Starowiślną 15.

ŻĄDA 5 TYS. ZŁ. ZA WYPADEK KOLEJOWY. Perla Keilowa, właścicielka składu ryb, potrącona została w r. 1933 nad brzegiem Wisły w pobliżu stacji na Grzegórzkach przez lokomotywę i odniosła szereg poważnych obrażeń. Ponieważ twierdzi ona, że wina wypadku spada na kolej domaga się odszkodowania za ból w wysokości 5 tys. zł., oraz zwrotu kosztów leczenia w wysokości 846 zł. i renty miesięcznej 150 zł. Sprawa oparła się o sąd.

PÓŁ ROKU WIĘZIENIA ZA SFAŁSZOWANIE BILETU KOLEJOWEGO. Sędzia Bobilewicz skazał na pół roku więzienia Antoniego Gibka za to, że na tygodniowym bilecie kolejowym z Kocmyrzowa do Krakowa przerobił datę, celem użycia go przez okres dłuższy niż opiewała ważność biletu.

—ooo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.

ADRIA: „Tajemniczy strzał“ (Buck Jones) „Suzy“ (Jeanne Harlow).
APOLLO: Czarny orzeł.
BAGATELA: I. Tak się kończy miłość; II. W królestwie zabawek, — dodatki;
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od czwartku 19 do niedzieli 22 sierpnia 1937 r. włącznie: „Casino de Paris“.
PROMIEŃ: I. „Jej pierwsza miłość“; II. Dedektyw Helena Garfield.
SZTUKA: Ciotka Karola.
ŚWIT: Nieczynne do dnia 20 sierpnia 1937 r.
STELLA: „Cyrk Barnuma“ (Walace Beery) i „Srebrne ostrogi“ (Buck Jones).
UCIECHA: Wielka miłość Bethowena
WANDA: „Ben Hur“ (Ramon Navarro).

—ooo—

SZÖKE-SZAKALL W KRAKOWIE. Donosiliśmy przed kilku dniami, że przez Kraków przejeżdżał na Łotwę znany artysta filmowy Szöke-Szakal. Jak się dowiadujemy w drodze powrotnej w dniach najbliższych artysta wystąpi w Krakowie na czele zespołu wiedeńskiego teatru „Scala“ w komedii „Złoto z Kanady“.

—:ooo:—

Z żałobnej karty

Zmarli w Krakowie: Śp. dr Tadeusz Holbauer, l. 31. lekarz. — Śp. z Lasatowiczów Petronela Smolewiczowa, l. 59, wdowa. — Śp. z Paculów Zofia Borowiecka, l. 67 wdowa po prezesie sądu. — Śp. Mateusz Kaznowski, l. 46, prac. tramwaj.

Rzeczy ciekawe

Coraz więcej wycieczek morskich polskimi statkami

W ostatnich latach daje się zaobserwować wzrastające zainteresowanie dla wycieczek morskich na polskich okrętach. W 1936 r. zorganizowano ogółem **14 takich wycieczek, w których wzięło udział 7.380 pasażerów,** podczas gdy np. w 1935 r. wycieczek urządzono tylko 11 z frekwencją 6.133 osób. W latach poprzednich frekwencja ta wahała się ok. 5.000 osób. Z dotychczasowych danych orientacyjnych wynika, że w r. b. zainteresowanie dla wycieczek morskich polskimi okrętami jeszcze wydatnie wzrosło.

500.000 pasażerów skorzystało ze statków żeglugi wiślanej w r. b.

Mimo słabego stopnia rozwoju naszej żeglugi rzecznej, a szczególnie przewozu pasażerów, całe rzesze ludzi korzystają dla celów komunikacyjnych z tego środka lokomocji. W ciągu roku bieżącego, a więc na przestrzeni zaledwie kilku miesięcy sezonu żeglugowego, polskie przedsiębiorstwa pasażerskiej żeglugi rzecznej zdołały już przewieźć ogółem ok. 500.000 osób. — Z Warszawy, która jest największym ośrodkiem tej żeglugi, wyjechało statkami rzecznymi Wisłą do Gdyni ok. 3.000 osób. Blisko 7.500 pasażerów zaś przewieziono z Warszawy do Puław i Kazimierza, będącego wciąż jeszcze atrakcyjną miejscowością letniskową.

Litościwy złodziej

W Szegedynie na Węgrzech ukradziono na ulicy inkasentowi Perlesowi 170 pengö wraz z portfelem. Perles, który zarabiał bardzo mało, zgłosił się natychmiast do szefa firmy, gdzie pracował oświadczył, że skradzione mu pieniądze zwróci firmie w ratach. Na trzeci dzień po tym wypadku otrzymał przesyłkę pocztową, a w niej wszystkie swoje dokumenty oraz 200 pengö. Do paczki dołączony był list podpisany literami N. N. przez złodzieja, który mu skradł zainkasowane pieniądze. „Z dokumentów, które znalazłem w pańskim portfelu — brzmiała treść listu — dowiedziałem się, że ma pan w szpitalu syna chorego na gruźlicę. Współczuję z panem, gdyż mój brat jest również ciężko chory. Bardzo mi przykro, żem pana okradł. Zwracam więc skradzione pieniądze i dołączam 30 pengö na leczenie syna". Perles zwrócił szefowi 170 pengö a 30 oddał do rozporządzenia policji.

Antagonizmy rasowe w Stanach Zjedn.

Konstytucja amerykańska gwarantuje wszystkim obywatelom bez różnicy narodowości, wyznania i rasy całkowitą równość wobec prawa. Władze państw południowych, które stosują szereg ograniczeń wobec przedstawicieli rasy czarnej, tłumaczą przepis konstytucji w ten sposób, że **„czarni mają te same uprawnienia co biali, ale w swoim środowisku".**

Ostatnio jedyny murzyn, członek kongresu Stanów Zjednoczonych, M. Arthur Wergs Michell, wybrany w okręgu chicagowskim, na jednej ze stacji w stanie Arkanzas został wyrwany ze snu i zmuszony do przejścia z wygodnego wagonu pulmanowskiego, zarezerwowanego dla białych, do przedziału, przeznaczonego dla ludności murzyńskiej. Poseł zaprotestował przeciwko naruszeniu przepisów konstytucji, podkreślając, że nawet ograniczająca interpretacja, stosowana przez władze Stanów Zjednoczonych, nie została w tym wypadku zachowana, gdyż murzyni jechali w przedziale, pod względem wygody i higieny, nieodpowiadającym warunkom, w jakich podróżowali biali.

Michell domaga się od linii kolejowej 50 dol. odszkodowania, tytułem materialnych i moralnych strat.

Przede wszystkim kąpiel, następnie nauka

W Temeszwarze na Węgrzech otwarto szkołę dla dzieci Cyganów. Uczęszcza do niej 150 dzieci obojga płci. Już w pierwszych dniach jednak okazało się, że dzieci są straszliwie brudne i cuchnie od nich straszliwie. Wobec tego zbudowano na prędce przy szkole łaźnię, w której muszą się kąpać codziennie cygańskie brudasy. Z początku dzieci broniły się, jak mogły przed tym objawem kultury, później jednak przyzwyczaiły się i obecnie każdy dzień nauki rozpoczyna się gromadną kąpielą.

Kłopoty ze słoniem

Atrakcją ogrodów radży Cooch Behar, jednego z nababów hinduskich, był olbrzymi słoń. Radża Cooch Behar, w dowód przyjaźni postanowił słonia podarować władcy Baroda. W czasie załadowywania na okręt, kran pod ciężarem słonia załamał się i ciężar kilkunastu ton żywej wagi spadł na pokład. Słoń potłukł się dotkliwie. Gdy po tygodniu leczenia usiłowano go z powrotem wprowadzić na statek, słoń pamiętając doskonale swą przygodę, począł niesamowicie ryczeć. Wobec tego postanowiono przewieźć słonia koleją. W tym celu użyto odkrytej platformy, o specjalnie wzmocnionych osiach.

LAMPART MORDUJE LUDZI W POCIĄGU...

Angielskie dzienniki donoszą o zupełnie niezwykłych, przejmujących zgrozą scenach — jakie rozegrały się w tych dniach w pociągu pospiesznym zdążającym z Allahabad (Indie Bryt. Przedgan.) do Borely.

Wagon trzeciej klasy zapchany był Hindusami, którzy znużeni upalną nocą zasnęli wszyscy twardo. Raptem silne uderzenie do drzwi wagonu obudziło młodego Hindusa, siedzącego przy oknie; nie przeczuwając nic złego podszedł on do drzwi, by zbadać co się stało. Otworzył więc drzwi i zobaczył... lamparta.

Zanim zdrętwiały z przerażenia tubylec zdołał zatrzasnąć drzwi z powrotem wskoczył przez nie do środka lampart, który przypuszczalnie jechał na stopniach wagonu.

Następne sceny rozgrywały się z błyskawiczną szybkością. Dzikie zwierzę rozjuszone i przerażone do najwyższego stopnia rzuciło się na Hindusa, który mu drzwi otworzył, powaliło go na ziemię i przegryzło krtań. Lampart począł następnie dawać susy po wszystkich przedziałach, szukając otworu którym by mógł wyskoczyć. Ludzie oniemieli początkowo z przerażenia nie mając przy tym żadnej przy sobie broni, zaczęli głośno wzywać ratunku. Jakiś Hindus pociągnął za hamulec bezpieczeństwa, który jednak był zepsuty.

Tymczasem z półek sypią się bagaże i pakunki. Ktoś chwyta drewnianą skrzynkę i rzuca nią w lamparta, który uskakuje niestety w bok. Jeden z pasażerów probuje otworzyć drzwi, lecz w tym momencie dzikie zwierzę dopada go i zagryza na śmierć. Kilku Hindusów wyskakuje z pociągu w biegu. Nakoniec lampart spostrzegł otwarte okno, skoczył jak strzała i zniknął w ciemności.

Dopiero na stacji Borely dowiedzieli się podróżni w sąsiednich wagonach o tym strasznym wypadku. Okazało się, że lampart zagryzł dwu ludzi i kilku ciężko poranił.

JANINA STEFANOWA ZAKRZEWSKA

A jednak...

Kilkanaście lat przed wojną. 9

Szła przed siebie, jak oczarowana, wdychając cudne pachnące powietrze, rozkoszując się widokiem olbrzymich starych drzew, rosnących pojedynczo lub grupami na rozległych szmaragdowych trawnikach.

Rosa błyszczała miliardami lśniących iskier na liściach drzew i krzewów, na trawie, na kwiatach. Całe zarośla bzów buchały tak upajającą wonią, że dziewczyna aż oczy przymknęła z rozkoszy. A ptaszki świergotały świergotały...

Marta właściwie wsi nie znała. Za życia ojca, gdy im się dobrze działo, wyjeżdżano na wakacje do letnisk podwarszawskich, które tak się mają do prawdziwej, szczerej, głębokiej wsi — jak e r s a t z chlebowy, wprowadzony przez Niemców podczas wojny, do pachnącego, pulchnego żytniego bochenka.

A gdy zostały same z matką, to już nawet na ten e r s a t z nie starczyło...

A gdy matka umarła...

Twarzyczka dziewczyny zasępiła się.

Dlaczego, ach! dlaczego matka nie dożyła... nie mogła tu z nią być!...

Szła przez chwilę smutna, ze spuszczoną głową — ale dokoła było tak cudnie, tyle kwiatów, słońca, że smutek prędko się rozwiał.

Park się kończył niezbyt szerokim wąwozem, na dnie którego szumiała rzeka, tłukąca się o kamienie. Marta uczepiła się drzewka, rosnącego nad samym brzegiem i z ciekawością pochyliła naprzód.

— Ostrożnie! — krzyknął ktoś za nią. Ziemia może się obsunąć!

Drgnęła, obejrzała się. O parę kroków od niej stał młody bardzo człowiek w sportowym ubraniu, ze strzelbą na ramieniu. Spod nasuniętej na tył głowy czapki wymykały się kosmyki niesfornych jasnych włosów, spadające na czoło, a nawet na oczy — odrzucał je niecierpliwym trząśnięciem głowy, jak źrebak. Twarz miał na bronz spaloną, o rysach niezbyt regularnych, jakby jeszcze nieuformowanych. Na Marcie zrobił wrażenie dużego uczniaka.

To też nie zmieszała się wcale i odstąpiwszy od ochronnego drzewka, zapytała:

— Ejże! czy rzeczywiście ziemia może się obsunąć?

— Może. Mnie samemu niedawno się to zdarzyło. Mogło być kiepsko... szczęśliwie skończyło się na poharatanych rękach i na doszczętnie poczarpanym... dolnym ubraniu.

Roześmiał się głośno, po chłopięcemu, błyskając białymi zębami. Marta śmiała się także. Nagle młodzieniec zawołał:

— Ale ja tak z panią rozmawiam i rozwiam, a nie przedstawiłm się — wykonał elegancki ukłon — jestem Krasnohorski.

Twarz Marty wyraziła pewne zdziwienie. Zauważył to.

— Wczoraj poznała pani mego brata... ordynat in spe... ja jestem skromny Eryk.

— Moje nazwisko... — zaczęła Marta. Przerwał jej.

— Wiem, znam — już mi dziś rano Cieciorkowska opowiedziała. Pani nie wie, kto jest Cieciorkowska? to taki familijny mebel, z ojca na syna, a raczej — dzięki Bogu! — z matki na córkę przechodzący... Do tej pory ona chowała Krysię, i dzięki jej miłemu towarzystwu biednemu dziecku zagroziła śmierć z melancholii. I właśnie panią, jako antidotum sprowadzono.

Znowu się roześmiał.

— Rozumiem teraz... — pomyślała Marta.

Szli, rozmawiają, wąską, wydeptaną wzdłuż wąwozu ścieżką, wijącą się kapryśnie wśród traw i burzanów. Gdzieniegdzie wyrastała kępa krzaków albo samotne drzewko i melancholijnie nad wodą się pochylało.

— Ta rzeka jest bardzo mała — zdziwiła się w pewnej chwili Golusówna.

Eryk uczuł się dotknięty.

— Tak się teraz wydaje, ale niech ją pani zobaczy na jesieni albo wczesną wiosną, jak przybierze... Gdyby wąwóz nie był taki głęboki, całą okolicę by zalała. Podobno się nawet ktoś kiedyś w niej utopił... i trupa nie znaleziono!

Dreszcz wstrząsnął dziewczyną. Z pewnym przestrachem spojrzała na wąwóz i odsunęła się odeń. Eryk był bardzo zadowolony.

— Tak, tak, proszę pani, ta nasza Krasna, choć niepozorna, ale w razie potrzeby... ho! ho!

Pomilczał chwilę i dodał jakimś szczególnym tonem:

— My tu wszyscy tacy.

Marta nie zwróciła na razie na to powiedzenie uwagi, wzięła je za zwykłą chłopięcą chęć robienia się interesującym. Nie przypuszczała, w przyszłości...

Ścieżka wspinała się krętą linią na dosyć wysoki wzgórek, uwieńczony jakimiś ruinami.

— Co to jest? — zapytała.

— To są ruiny starej kaplicy... mają chyba ze trzysta lat... powiadają, że tu straszy.

Roześmiała się.

— Niech się pani nie śmieje... byli ludzie, którzy...

W powietrzu rozległ się przygłuszony dźwięk gongu.

— Dzwonią na śniadanie... lećmy!

Puścili się pędem w stronę pałacu, biegli jak para dzieciaków, śmiejąc się i ścigając.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.